



51
TWÓJ JEDYNY LOKALNY TYGODNIK

nowy
RAZ NA TYDZIEŃ
Cena **2,80 zł** (w tym 5% VAT)

tydzień
W LUBLINIE I ŚWIDNIKU



21 grudnia 2020 - 3 stycznia 2021 r. | nr 51 (727/2020) | ISSN 1896-7019 | INDEKS 224073 | LUBELSKI TYGODNIK LOKALNY | **ZAPRASZAMY NA WWW.NOWYTYDZIEŃ.PL**

16 str. + **Bezpłatny** **dodatek** **TV**

Kolejny numer Nowego Tygodnia ukaże się 4 stycznia

*Radosnych Świąt
Bożego Narodzenia
pełnych miłości,
spokoju
i rodzinnego ciepła
oraz wszelkiej
pomysłowości
i spełnienia marzeń
w Nowym 2021
Roku*

*wszystkim
Czytelnikom życzy
redakcja
„Nowego Tygodnia”*

Skasowany sylwester i ferie.
Do 17 stycznia obowiązywać będą
dodatkowe obostrzenia

Uziemieni

Wszyscy, którzy mieli nadzieję, że poprawiające się przecież statystyki zakażeń i zachorowań na Covid-19 pozwolą na znoszenie kolejnych obostrzeń, srodze się zawiedli. W czwartek minister zdrowia ogłosił wprowadzenie po świętach narodowej kwarantanny. W sylwestra od 19 do 6 rano będzie obowiązywał zakaz przemieszczania się, do 17 stycznia ponownie zamknięte będą stoki narciarskie i galerie handlowe, a w hotelach nie będzie można nocować nawet służbowo.

Str. 2

STARE MIASTO.

Chcą zbudować świątynię ze szkła

Grupa zapaleńców ze Stowarzyszenia Lubelska Fara chce odbudować najstarszy lubelski kościół św. Michała i to ze szkła! Są pewni tego, że Lublinowi się to należy. Ale nie byłby to kościół w ścisłym znaczeniu tego słowa, bardziej świątynia dziedzictwa naszego miasta.

Str. 8

Za półtora roku przy Dworcowej stanie kosmiczny obiekt

Kontrakt na dworzec podpisany

Miasto podpisało umowę na budowę dworca metropolitalnego dla autobusów, który stanie między ulicami Młyńską, Gazową i Dworcową. Opiewający na ponad 231 milionów złotych kontrakt trafi do warszawskiej firmy Budimex.

Str. 5



ZA CUKROWNIĄ. Tanie mieszkania powstaną na Krochmalnej

W Lublinie staną bloki plus

220 tanich mieszkań na wynajem w ramach rządowego programu Mieszkanie Plus powstanie na 1,5-hektarowej działce przy ulicy Krochmalnej. Spółka PFR Nieruchomości kupiła już od Krajowej Spółki Cukrowej teren po byłej cukrowni. Pierwsi lokatorzy mają się tam wprowadzić w 2024 roku.

Str. 8

ŚWIDNIK. Coś za coś?

Drogie życie w Świdniku

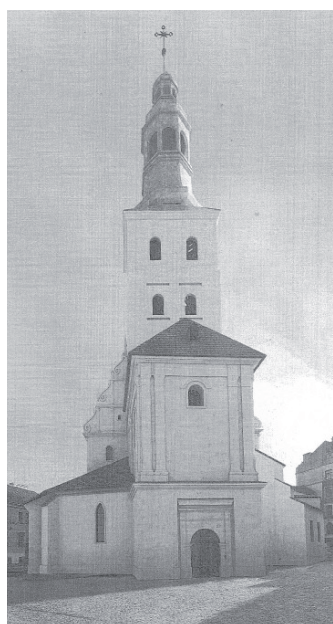
Str. 11

ŚWIDNIK. Pomaganie przez zbieranie

Pierwsze serce od starostwa

Mieszkańcy Świdnika doczekali się pojemnika na plastikowe nakrętki. Stanął w centrum miasta, w sąsiedztwie Galerii Venus. Jednak nie za sprawą ratusza, który nad projektem zastanawia się od roku, ale... starostwa.

Str. 7



REKLAMA

**Wszystkiego najlepszego
na Święta**

Damel-TAXI
1-96-26

w LUBLINIE i w ŚWIDNIKU

**POBIERZ
i zamawiaj TAXI**



**Zdrowych, pełnych wiary i nadziei
Świąt Bożego Narodzenia.
Niech ten szczególny czas
przyniesie spokój i wytchnienie
oraz doda sił do realizacji wszelkich
planów w nadchodzącym Nowym Roku.**

Jarosław Pakuła
Przewodniczący Rady Miasta Lublin

Krzysztof Żuk
Prezydent Miasta Lublin

Lublin
MIASTO INSPIRACJI

Skasowany sylwester i ferie. Do 17 stycznia obowiązywać będą dodatkowe obostrzenia

Uziemieni

Wszyscy, którzy mieli nadzieję, że poprawiające się przecież statystyki zakażeń i zachorowań na Covid-19 pozwolą na znoszenie kolejnych obostrzeń, srodze się zawiedli. W czwartek minister zdrowia ogłosił wprowadzenie po świętach narodowej kwarantanny. W sylwestra od 19 do 6 rano będzie obowiązywał zakaz przemieszczania się, do 17 stycznia ponownie zamknięte będą stoki narciarskie i galerie handlowe, a w hotelach nie będzie można nocować nawet służbowo.

Nadzieje na poluzowania nie były bezpodstawne. Zgodnie z ogłoszoną przez rząd w połowie listopada strategią walki z koronawirusem na najbliższe 100 dni i ustalonymi „Progami etapów zasad bezpieczeństwa”, wprowadzone restrykcje i tzw. etap odpowiedzialności miały obowiązywać do 27 grudnia, a dalsze kroki miały zależeć od liczby zakażeń – jeśli średnia dzienna liczba zakażeń wynosiłaby powyżej 27 tys. wprowadzona zostałaby narodowa kwarantanna, a w przypadku spadku tej liczby poniżej 9400 miały obowiązywać obostrzenia właściwe dla tzw. żółtej strefy, a więc z zachowaniem reżimu sanitarnego miały być otwarte wszystkie sklepy, restauracje i miejsca noclegowe. I chociaż w ubiegłym tygodniu zbliżyliśmy się do tej liczby (średnia dzienna liczba zakażeń z 7 ostatnich dnia spadła do 9500, to zamiast poluzowań we czwartek minister zdrowia ogłosił wprowadzenie od 27 grudnia do końca ferii (17 stycznia) narodowej kwarantanny (nazajutrz sprostował, że chodziło mu o „rozszerzony etap odpowiedzialności”) z zakazem przemieszczania się w sylwestra od 19 do 6 rano, zamknięciem większości sklepów w galeriach handlowych, zamknięciem stoków narciarskich, zakazem nocowania w hotelach nawet w podróży przy obecnym poziomie 10 tys. zakażeń dziennie przyszła trzecia fala pandemii system opieki zdrowotnej, by tego nie wytrzymał. - Apeluję do każdego Polaka o odpowiedzialność za siebie, za swoich bliskich, za przestrzeganie norm i regulacji – zaapelował minister **Adam Niedzielski**, zapowiadając, że wprowadzone przepisy będą restrykcyjniej niż dotąd egzekwowane.

Albo szczepienie, albo restrykcje
Podobne decyzje, wprowadzające faktyczny lockdown, w ostatnich dniach podjęła większość krajów w Europie, w tym nasi sąsiedzi: Niemcy, Słowacja i Czechy, gdzie liczba zakażeń ponownie zaczęła rosnąć. Tak naprawdę chodzi chyba o to, by uświadomić obywatelom, że jeśli naprawdę chcą wrócić do normalności, a nie żyć od obostrzeń do obostrzeń, to muszą się zaszczepić, bo póki co Europejczycy do szczepień się nie palą niedowierzając, że w ciągu kilku miesięcy można było stworzyć skuteczną i w pełni bezpieczną szczepionkę. I choć specjaliści przekonują, że szczepionki przeszły wszystkie niezbędne testy i są bezpieczne, bo inaczej nie zostałyby dopuszczone do użycia, ludzie

niedowierzają. Ostatnie sondaże wskazują, że nadal ponad połowa Polaków szczepić się nie zamierza, choć rząd zapowiedział udogodnienia, które mają do tego zachęcać – osoby zaszczepione mają być traktowane jak ozdrowieńcy, czyli nie będą musiały przechodzić kwarantanny, w tym po powrocie do Polski i nie będą wliczane do limitu osób np. w czasie spotkań. Z drugiej strony do nieszczepienia się namawiają politycy Konfederacji, którzy powołując się na art. 39 Konstytucji, domagają się, by rząd najpierw „uzyskał pisemne gwarancje ze strony producentów szczepionek, że w przypadku jakichkolwiek powikłań gotowi są oni przyjąć i ponieść wszelkie koszty prawne i finansowe wystąpienia niepożądanych odczynów poszczepiennych”.

A szczepienia we wszystkich krajach UE miałyby ruszyć zaraz po świętach. W pierwszej kolejności dostępne będą dla medyków (notabene w tej grupie też nie brakuje szczepieniosceptyków), a później dla seniorów, służb mundurowych i nauczycieli. Jak poinformował NFZ z oceny wniosków złożonych w pierwszym naborze wynika, że już w 80% gmin w Polsce będą działały punkty szczepień. W przypadku naszego województwa, na 203 gminy punkty na razie powstają w 171, ale NFZ ma nadzieję, że białe plamy znikną po ogłoszonym właśnie naborze uzupełniającym. Osobom, które same nie będą mogły dotrzeć na szczepienie, mają pomóc strażacy zawodowi i OSP. Dla osiągnięcia efektu odporności społeczności przeciw Covid-19 powinno się zaszczepić co najmniej 55-60% populacji, a niektórzy eksperci uważają, że co najmniej 70%.

Tarcza 6.0 nie dla wszystkich
W ubiegłym tygodniu prezydent **Andrzej Duda** podpisał ustawę ws. pomocy branżowej, tzw. tarczę 6.0. Wprowadza ona wsparcie dla firm z branż bezpośrednio dotkniętych covidowymi obostrzeniami i z branż ściśle z nimi powiązanych (ustawa wskazuje ok. 40 PKD), które rok do roku straciły co najmniej 40% przychodów. W tarczy znalazły się m.in. świadczenia postojowe, zwolnienie ze składek ZUS, dofinansowanie dla pracodawców z FGŚP w wysokości 2 000 zł do umów o pracę i umów zlecenia, czy bezzwrotna dotacja w wysokości 5 tys. zł z urzędu pracy. Nie wszystkie narzędzia są jednak dostępne dla wszystkich branż. Zdaniem przedsiębiorców to pomoc dalece niewystarczająca i nie uchroni ona wielu firm przed bankructwem. Niezrozumiałe jest również, że z tarczy mogą skorzystać przedsiębiorstwa tylko ze wskazanych branż, a nie

wszystkie, które przez koronawirusa straciły ponad 40% przychodów.

Maturalna amnestia
Z kolei minister edukacji nauki i edukacji **Przemysław Czarnek** zdecydował, że w przyszłym roku matury będą tylko pisemne, a egzamin ósmoklasisty będzie sprawdzał wiedzę z ograniczonego zakresu materiału. O ile ta decyzja została przyjęta przez wszystkich z aprobatą, to już zakomunikowana podczas tej samej konferencji „amnestia maturalna”, dzięki której wszyscy maturzyści, którzy w latach ubiegłych nie zdali ustnej matury otrzymają świadectwa dojrzałości wywołała sporo kontrowersji. W Internecie pojawiło się wiele komentarzy, że prawo nie powinno działać wstecz, że nie można dawać czegoś za nic, i że będzie to niesprawiedliwe wobec tych maturzystów, który zdali ustny egzamin, bo się do niego solidnie przygotowali. **RD**

PANDEMIA W LICZBACH
W ubiegłym tygodniu w Polsce liczba zakażonych koronawirusem od początku pandemii wzrosła do 1 202 700 (o ponad 67 tys. w ciągu tygodnia), zgonów do 25 397 (o 2 533), a wyleczonych do 938 269 (o ponad 79,3 tys.). W woj. lubelskim przybyło 3 439 zakażonych (od początku 61 180), 154 pacjentów z Covid-19 zmarło (od początku 1 564). W minioną sobotę dzienna liczba zakażeń w Polsce wyniosła 11 246, w Niemczech - 21 679, Wielkiej Brytanii – 27 052, Włoszech - 16 305, Francji - 15 674, a w Hiszpanii - 11 815. Na świecie liczba wykrytych infekcji SARS-CoV-2 przekroczyła 76,3 mln. Ponad 1,68 mln osób z Covid-19 zmarło, a 43,1 mln wyzdrowiało. **Dane na niedzielę, 13 grudnia.**

Starosta pozytywny

Łukasz Reszka, starosta świdnicki ma koronawirusa. O pozytywnym wyniku testu poinformował w miniony weekend, za pośrednictwem Facebooka.

– „Mimo starań, zachowania wszelkich zasad, tuż przed świętami dopadło i mnie... Po wystąpieniu pierwszych objawów niezwłocznie wykonałem test, który niestety dał wynik pozytywny - napisał starosta **Łukasz Reszka** w minioną sobotę na swoim oficjalnym profilu na Facebooku. Starosta dodał, że ma nadzieję, na łagodny przebieg choroby i przez najbliższy czas będzie pracował z domu. - Jestem w stałym kontakcie z wicestarostą **Bartłojem Pejo**, z którym ze względów bezpieczeństwa nie miałem kontaktu od kilku tygodni. Bardzo proszę, przestrzegając wszystkich zaleceń i obostrzeń, dbajcie o siebie i bliskich - zaapelował starosta. **(w)**

To będzie niełatwy czas

Lublin z budżetem na 2021 rok

Nieco ponad 2,7 mld zł dochodów, przeszło 2,8 mld zł wydatków, w tym 586 mln na inwestycje i wzrost zadłużenia miasta do 1,8 mld zł - lubelska rada miasta przyjęła budżet Lublina na 2021 rok. Przyszły rok upłynie w Lublinie pod znakiem ważnych inwestycji, ale też kryzysu wywołanego epidemią koronawirusa.

W 2021 roku ruszy budowa dworca metropolitalnego dla autobusów między ulicami Młyńską, Gazową i Dworcową (szerzej piszemy o tym w osobnym tekście). Zakończy się z kolei budowa al. Racławickich, ul. Lipowej i Poniatowskiego. Do Lublina trafi m.in. 20 autobusów elektrycznych. Prezydent Krzysztof Żuk nie posłuchał prośb społeczników z Bronowic i ostatecznie w budżecie Lublina na przyszły rok nie znalazło się sfinansowanie projektu Bronowickiego Centrum Kultury. Dodatkowe półtora miliona złotych trafi z kolei na zużłowców Motoru (w sumie 3,5 mln złotych).

W Lublinie, w odróżnieniu od innych dużych miast, np. Warszawy, Gdańska, Poznania czy Łodzi nie zostaną podniesione stawki podatku od nieruchomości. Urzędnicy nie chcą obciążać i tak już nadwyrężonych

przez pandemię portfeli znacznej części mieszkańców.

Prezydent **Krzysztof Żuk** przyznał, że obawia się o kondycję lubelskich przedsiębiorstw i w związku z tym, o sytuację finansową miasta. Część podatków, PIT i CIT „wraca” bowiem do budżetu samorządów. – Kondycja naszych przedsiębiorstw, które stanowią znaczącą źródło naszych dochodów, stawia nam pewne znaki zapytania, jeśli chodzi o wysokość prognozowanych dochodów. Szacujemy ostrożnie, że ponad 20 milionów złotych to będzie ubytek, wynikający z oddziaływania Covidu. Zapewne będziemy musieli sporo korekt tego budżetu realizować – przyznał prezydent, który obawia się zapowiadanej trzeciej fali pandemii. – Niedawne wypowiedzi pana wicepremiera **Jarosława Gowina** (w rządzie odpowiada za połączone resorty pracy, rozwoju i technologii – aut) są znacznie bardziej pesymistyczne niż do tej pory – zauważył Żuk.

Głosowanie nad budżetem poprzedziła burzliwa dyskusja radnych. **Anna Ryfka**, przewodnicząca klubu Krzysztofa Żuka oceniła, że rząd PiS traktuje Lublin jako wroga i jako „samorząd gorszego sortu”, nawiązując

m.in. do tego, że miasto nie dostało nawet złotych z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Zdaniem Ryfki prezydent Żuk, jak też skarbnik **Irena Szumlak** (obecnie tę funkcję pełni **Lucyna Sternik**, ale nad budżetem pracowała jeszcze Szumlak) szykując budżet Lublina na przyszły rok stanęli przed bardzo trudnym zadaniem. – Rząd obciął dochody samorządów, nie zapewniając praktycznie żadnych rekompensat, a jednocześnie przerzuca kolejne zadania na samorząd, np. przekazując subwencję oświatową w kwocie dalekiej od takiej, jaką ona być powinna – skarżyła się Ryfka.

– Pani przewodnicząca bardzo politycznie odniosła się do tego budżetu, a budżet przecież jest ponoć niepolityczny, choć mieliśmy wiele uwag, co do tej niepolityczności, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że wnioski składane przez radnych PiS w większości lądują w koszu. Przecież te wnioski bardzo często są wnioskami mieszkańców – ripostował **Piotr Gawryszczak**, przewodniczący klubu radnych PiS.

Ostatecznie budżet Lublina został przyjęty 18 głosami „za” i 12 „przeciw” radnych opozycji.

Grzegorz Rekiel

Odszedł znakomity i zasłużony dla miasta dziennikarz radiowy

Nie usłyszymy już Piotra Wróblewskiego

17 grudnia 2020 r. zmarł red. Piotr Wróblewski, wieloletni dziennikarz Radia Lublin. Tracimy w nim mistrza słowa, propagatora kultury języka polskiego oraz wybitnego znawcę muzyki dawnej i współczesnej.

Od 30 lat związany z lubelską rozgłośnią - początkowo kierował redakcją informacji, następnie zasłynął m.in. z pouczających felietonów obyczajowych, a przez ostatnie kilka lat pracował w redakcji muzycznej RL – prowadził znane, weekendowe programy „Zawracanie gitar”. Propagował w nich stary dobry rock i blues, nie respektując tzw. muzyki pop. Ukochał zwłaszcza zespół the Rolling Stones i Erica Claptona. Był drugim, po zmarłym przed rokiem, red. Jerzym Janiszewskim, najbardziej rozpoznawalnym głosem w lubelskim eterze.

Piotr Wróblewski swoją wiedzą i erudycją wspierał wydarzenia kulturalne Lublina: festiwale, koncerty, wystawy. Prywatnie był też zapalonym cyklistą i propagatorem turystyki rowerowej. Od kilkunastu lat organizował comiesięczne rajdy z Radiem Lublin. Rower był zresztą środkiem jego codziennej komunikacji – w ten sposób jeździł do pracy. Piotr Wróblewski od kilku miesięcy chorował na raka płuc. Zmarł w wieku 70 lat, do czego przyczynił się covid-19.

Marek Rybołowicz



Pogrzeb Zmarłego odbędzie się 22 grudnia. Ze względu na epidemię w uroczystości weźmie udział jedynie najbliższa rodzina. Zgodnie z jej prośbą każdy, kto chciałby symbolicznie uczcić pamięć zmarłego, może wpisać się do księgi kondolencyjnej uruchomionej w Internecie: <https://kondolencje-piotr-wroblewski.radio.lublin.pl>. Kto może, proszony jest o wpłacenie datku na Hospicjum Dobrego Samarytanina w Lublinie.



ŚWIDNIK. Pandemia nie przeszkodziła

Szlachetna pomoc

Za nimi tygodnie ciężkiej pracy, ale wszyscy zgodnie przyznają, że było warto. Wolontariusze i darczyńcy świdnickiej „Szlachetnej Paczki” znów spisali się na medal. Dzięki ich zaangażowaniu pomoc o wartości przeszło 100 tys. zł trafiła do potrzebujących rodzin z naszego miasta i powiatu.

- Wolontariusze z powiatu świdnickiego odwiedzili w tym roku 45 rodzin. To najwięcej w całym województwie – przyznaje z dumą **Tomasz Kuśmierczyk**, lider „Szlachetnej paczki” w Świdniku. - W sumie paczki trafiły do 21 rodzin. Ze względu na epidemię obawialiśmy się jak to wszystko będzie wyglądać, czy uda się znaleźć darczyńców, czy ludzie się zaangażują, czy te dary będą, ale wszystko wyszło naprawdę wspaniale i wręcz przeszło nasze oczekiwania. Do rodzin trafiły paczki na łączną kwotę ponad 100 tys. zł.

Wolontariusze zgodnie podkreślają, że nie byłoby „Szlachetnej paczki” gdyby nie darczyńcy.

- Wszystkim serdecznie dziękujemy. Podziękowania należą się również Miejsko-Powiatowej Bibliotece Publicznej w Świdniku, która zapewniła nam magazyn i dyrektorowi **Piotrowi Jankowskiemu**, a także świdnickiemu Przedsiębiorstwu Energetyki Ciepłej, które użyczyło nam samochód oraz **Piotrowi Zwołakowi**, pracownikowi tej spółki, który bardzo pomógł nam przy rozwozie i rozładunku paczek. Jesteśmy wdzięczni również pizzerii Alle Pizza, a także Piekarni Adampol oraz Bułce i Kromce za poczęstunek i agencji reklamowej Art Kwadrat, która zaprojektowała i wydrukowała piękne podziękowania. Dziękuję też całej jedenastce wolontariuszy – mówi T. Kuśmierczyk.

(w)

nowy tydzień
W TUBIE

Nowy Tydzień w Lublinie i Świdniku

WYDAWCA: Grupa Medialna ITM Sp. z o.o.
Prezes Zarządu – Marcin Futyma
REDAKCJA: tel. 509 710 033,
fax. (81) 463 96 76;
Redaktor naczelny – Piotr Morlewski
Sekretarz redakcji – Jerzy Kowalczyk
Dziennikarze:
Krzysztof Basiński – 691 344 090;
Grzegorz Rekiel – 601 344 818;
Katarzyna Głaz (Świdnik) – 508 599 387

www.nowytydzien.pl

Tygodnik lokalny. Ukazuje się w poniedziałki na terenie Lublina i Świdnika

Biuro reklamy i ogłoszeń:
Dyrektor Biura Reklam:
Ewa Sprawka – 691 344 029.
Druk: Drukarnia Agory w Warszawie
Agora S.A.
ul. Daniszewska 2, 03-230 Warszawa
Redakcja/Biuro reklam i ogłoszeń:
20-111 Lublin, ul. Bramowa 6
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam

Żużel ważniejszy

Cięcia w kulturze odbijają się czkawką?

Lubelscy społecznicy z ruchu Miasto dla Ludzi na specjalnie zwołanej konferencji (17 grudnia) zaapelowali do władz miasta, by nie zwiększały przyszłorocznych wydatków na wsparcie klubu żużlowego kosztem cięcia wydatków na kulturę. – To źle wpłynie na rozwój gospodarczy aglomeracji – przestrzegali. Nic nie wskórali. W czwartek rada miasta głosami radnych klubu prezydenta Żuka przegłosowała budżet nie uwzględniając tych postulatów.

Aktywistom nie podobało się to, że w projekcie budżetu na 2021 roku miejskie wydatki na kulturę obcięte zostały o blisko 10%. Społecznicy podkreślali, że kultura to istotny czynnik miastotwórczy, który aktywizuje i dynamizuje rozwój, ewidentnie wpływa na atrakcyjność miast: dla samych mieszkańców, turystów jak i potencjalnych inwestorów. Jako przykład podawali dane z raportu „Wpływ lubelskich festiwali plenerowych na rozwój gospodarczy i społeczny miasta” z 2018 roku, który wylicza roczną kwotę, jaką zostawiają w Lublinie goście festiwali na 75 mln zł.

Obawy aktywistów miejskich budziło też cięcie o prawie 40% środków przeznaczonych na wsparcie organizacji społecz-

nych. Dla wielu NGO może to stanowić zagrożenie ich ciągłości instytucjonalnej i tak na co dzień borykających się z problemami finansowymi. Wskazywali, że odbije się to zwłaszcza na wdrażaniu idei obywatelskiego Lublina i zaangażowaniu mieszkańców w sprawy publiczne.

Aktywiści rekomendowali

...stworzenie miejskiego programu kultury w kryzysie, który byłby międzysektorowym wsparciem nie tylko dla tej branży, lecz dla całej gospodarki miasta. Oczekiwali na ten cel 3,5 mln zł dowodząc, że właśnie pieniądze zainwestowane w wydarzenia o charakterze i

wymiarze ogólnopolskim typu „Noc Kultury” i pozostałe festiwale stanowią koło zamachowe dla rozwoju ekonomicznego miasta w fazie wychodzenia z kryzysu.

- Ze zrozumieniem traktujemy gorsze warunki ekonomiczne spowodowane spadkiem wpływów do budżetu miasta. Wiadomo, wynikają one ze zmian w systemie podatkowym i stanu pandemii – mówił **Szymon Pietrasiewicz**. - Jednak nie można przejść obojętnie wobec faktu, że w obecnym kryzysie jednocześnie przekazuje się 1,5 mln zł na działalność prywatnego klubu żużlowego za to, że „promuje” miasto. - Kwota ta stanowi ponad połowę środków, które zostały zabrane organizacjom społecznym – burzał się aktywista.

- Czy stać nas na taką promocję, gdy kryzys jest o tyle poważny, że trzeba ciąć wydatki na usługi publiczne, na program kulturalny miasta, ograniczyć wsparcie lokalnej działalności pozarządowej? – pytali zebrani pod ratuszem, nie kryjąc rozgoryczenia, że wskutek apeli radnych prezydent **Krzysztof Żuk** planuje zwiększyć w przyszłym roku z 2 do 3,5 mln zł pieniądze rezerwowane na występy lubelskich żużlowców.

Społecznicy przedstawili propozycje

Chcieli, by w budżecie Lublina na rok 2021 znalazła się kwota 3,5 miliona złotych na „rozwój gospodarczy poprzez

kulturę”.

- Dofinansowanie kultury może przynieść korzyść poprzez wydarzenia typu koncerty i spektakle plenerowe. Bo jeśli kultura nie ruszy z zastoju po epidemii, to nie widzimy przyszłości w tym mieście. Tylko dzięki wydarzeniom artystycznym swoje długi może zacząć spłacać wielu z nas – podkreślał **Marcin Polański**, jeden z przedsiębiorców obecnych pod ratuszem.

Radni koalicji rządzącej tych postulatów nie posłuchali.

W przyjętym na czwartkowej sesji budżecie Lublina na 2021 rok znalazły się dodatkowe pieniądze na żużel, ale na kulturę nie.

Marek Rybołowicz

Było ciekawiej, ale też trudniej niż się spodziewaliśmy

Ten rok przejdzie do historii

„Czeka nas ciekawy czas” – w taki sposób zapowiadał 2020 rok w pierwszym tego-rocznym numerze „Nowego Tygodnia” autor tego tekstu. Wykrakał, bo było ... znacznie ciekawiej, ale niestety również trudniej niż wszyscy się spodziewali, głównie za sprawą pandemii koronawirusa. W bardzo subiektywny sposób podsumowujemy minione 12 miesięcy i przypominamy najważniejsze, naszym zdaniem, wydarzenia: na świecie, w Polsce i w Lublinie.

W styczniu świat obiegły pierwsze doniesienia o groźnym wirusie z chińskiego Wuhan, ale wtedy jeszcze nikt nie traktował ich poważnie, choć Światowa Organizacja Zdrowia już wtedy ogłosiła alarm. – Koncerny farmaceutyczne chcą nas zmobilizować do szczepienia na grype – taką ironiczną opinię usłyszał 1 lutego autor tego tekstu na przyjęciu imiennym. Uczciwie trzeba przyznać, że mieliśmy wtedy prawo do formułowania ironicznych opinii. W ostatnich latach straszono nas już ptasią i świńską gripą czy w końcu śmiertelnością ebolą, ale czarne wiże się nie sprawdzały. Tym razem było inaczej, ale zdaliśmy sobie z tego sprawę dopiero pod koniec lutego, kiedy koronawirus w ekspresowym tempie rozprzestrzenił się we Włoszech. Wtedy na powstrzymanie epidemii było już za późno i wkrótce wirus rozlał się na cały świat.

W Polsce pierwszy przypadek koronawirusa odnotowano 4 marca, a w województwie lubelskim – 10 marca. Kilka dni później rząd wprowadził na terenie całego kraju stan epidemii, który obowiązuje do dziś. W Lublinie pierwsze dni pandemii przypominały sceny z filmów katastroficznych. Ulice miasta opustoszały, podobnie jak półki i lodówki w sklepach. Ludzie masowo wykupywali produkty mączne, czy papier toaletowy. Rząd wprowadził ograniczenia w przemieszczaniu się.

Pojawiające się w marcu głosy, że „nadeszła dżuma naszych czasów” na szczęście okazały się przesadzone. Nie zmienia to jednak faktu, że 11 marca, kiedy Światowa Organizacja Zdrowia oficjalnie ogłosiła pandemię koronawirusa, symbolicznie zakończył się świat, jaki do tej pory znaliśmy. Wszelkie obecne maski, ograniczanie swobód obywatelskich i działalności gospodarczej, zdalne lekcje i zajęcia na uczelniach, puste trybuny na wydarzeniach sportowych, koniec bezstrasznych podróży po świecie, a przede wszystkim nawoływanie do „dystansu społecznego” – to zjawiska, które jeszcze przed rokiem trudno sobie było wyobrazić. – Koronawirus to największe wyzwanie od czasów II wojny światowej – powiedziała w marcu kanclerz Niemiec **Angela Merkel**, znana z pragmatycznego podejścia do świata i nieowijania w bawełnę. – Pandemia to najbardziej skomplikowane i najtrudniejsze wyzwanie, jakie widziałem w polityce – przyznał z kolei były brytyjski premier **Tony Blair**, nawiązując do tego, że rządy na całym świecie stały przed dramatycznym wyborem: ratować życie czy gospodarkę.

Pandemia odcisnęła piętno na wyborach prezydenckich w Polsce. Pierwotnie pierwsza tura miała się odbyć 10 maja, ale tego dnia głosowanie nie doszło do skutku. Przedsta-

wicie Prawa i Sprawiedliwości wpadli na kontrowersyjny pomysł, aby odbyło się wyłączenie w formie korespondencyjnej (pocztą). Nie zdążyli jednak zorganizować „głosowania kopertowego”, m.in. z powodu sprzeciwu samorządowców, w tym prezydenta **Krzysztofa Żuka**, którzy nie wydali Poczcie Polskiej danych ze spisu wyborców.

Ostatecznie pierwsza tura odbyła się 28 czerwca, a druga – 12 lipca. Można było głosować korespondencyjnie i w lokalach wyborczych. Latem wydawało się, że epidemia osłabła, a Polacy oswoili się z wirusem, dlatego zdecydowana większość wyborców głosowała tradycyjnie, czyli w lokalach. Walka o Pałac Prezydencki była bardzo wyrównana – w drugiej turze ubiegający się o reelekcję prezydent **Andrzej Duda** nieznacznie pokonał **Rafała Trzaskowskiego** z Koalicji Obywatelskiej. Bardzo wysoka była frekwencja, która w drugiej turze wyniosła aż 68,18 %. Warto odnotować dobry wynik **Szymona Hołowni**, który uzyskał 13,87 % głosów.

Do historii polskiej polityki przejdzie użyte w maju przez **Tomasza Grodzkiego**, marszałka Senatu z KO, odnoszące się do planowanych wyborów korespondencyjnych, sformułowanie „śmiercionośne koperty”. Kilka tygodni później śmiertelność już nie były i Koalicja Obywatelska zachęcała do składania podpisów poparcia pod kandydaturą Rafała Trzaskowskiego. Aby nie być posądzonym o polityczną stronniczość, przypomnijmy też wypowiedziane latem słowa premiera **Mateusza Morawieckiego** - „wirus jest w odwrocie”. Premier chciał w ten sposób zachęcić, zwłaszcza starsze osoby, do pójścia do urn i oddania głosu na prezydenta Dudę. Wirus „w odwrocie” był bardzo krótko, bo jeszcze w lipcu krzywa zachorowań zaczęła rosnąć, a jesienią służba zdrowia osiągnęła granice wydolności, dlatego rząd przywrócił znaczną część wiosennych obostrzeń.

W kończącym się roku sporo działo się także w Lublinie. W kwietniu ruszyła długo wyczekiwana przebudowa alei Radawickich, ulicy Lipowej i ulicy Poniatowskiego. Prace wiążą się ze sporymi utrudnieniami dla kierowców, ale do ich zakończenia jest już bliżej, niż dalej (planowany termin to czerwiec przyszłego roku). Koszt inwestycji to 103,9 mln zł, z czego 85% stanowi dofinansowanie z UE.

W mijającym roku zakończyła się budowa Zespołu Szkół numer 13 przy ulicy Berylowej, w którego skład wchodzi SP nr 58 i Przedszkole nr 88. Budowa najnowocześniejszej placówki oświatowej w Lublinie pochłonęła 70 mln zł. Pod koniec listopada zakończyła się też modernizacja parku Ludowego - najdroższa z „zielonych” inwestycji Lublina. Przy okazji nie zabrakło politycznych emocji – pod koniec lutego, lubelscy radni Prawa i Sprawiedliwości złożyli wniosek do Centralnego Biura Antykorupcyjnego o skontrolowanie tej inwestycji. Powód? Budowa okazała się droższa niż pierwotnie planowano, a radni klubu Krzysztofa Żuka zgodzili się na „dokończenie” ponad 8 mln złotych do przebudowy, która ostatecznie zamknęła się w kwocie 44 mln zł.

Grzegorz Rekiel



Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, składam życzenia zdrowia, radości i Bożego Błogosławieństwa. Niech ten wyjątkowy czas będzie okresem zadumy, wyciszenia i wypoczynku, a Nowy Rok obdarzy Państwa wytrwałością, nadzieją i szczęściem

ARTUR SOBON



W tym niełatwym dla wszystkich czasie, zapomnijmy choć na chwilę o tym, co budzi nasz niepokój, by przeżyć radość z narodzin Chrystusa.

Wszystkim mieszkańcom województwa lubelskiego składamy życzenia zdrowych, pełnych ciepła i nadziei Świąt Bożego Narodzenia oraz wszelkiej pomyślności w Nowym 2021 Roku.

Jerzy Szwał
Przewodniczący
Sejmiku Województwa Lubelskiego

Jarosław Stawiarski
Marszałek
Województwa Lubelskiego

Odwierty wykonane, dno zbadane, co dalej?

Jak odmulić lubelskie morze?

Pandemia koronawirusa nie zastopowała ogłoszonych w sierpniu tego roku planów rewitalizacji Zalewu Zemborzyckiego. Trwają prace nad opracowaniem dokumentacji projektowej, na potrzeby której w ostatnich tygodniach przeprowadzono badania dna zbiornika i konsultacje z naukowcami na temat jego oczyszczenia.

Ogłoszony latem tego roku przez Państwowe Gospodarstwo Wodne „Wody Polskie”, które od stycznia 2018 roku zarządza Zalewem Zemborzyckim, plan modernizacji lubelskiego morza zakłada m.in. jego odmulenie, pogłębienie, wyremontowanie zapory czołowej, budowę na Bystrzycy zbiornika wstępnego, który zapobiegałby zanieczyszczeniu i ponownemu zamulaniu samego zalewu, a także utworzenie nad zalewem Centrum Operacyjno-Edukacyjnego. Koszt inwestycji, w zależności od ostatecznie wybranej koncepcji, szacuje się na od 180 do nawet 500 mln zł, ale „Wody Polskie” są przekonane, że znajdują potrzebne fundusze. Właściwe prace modernizacyjne miałyby ruszyć z początkiem 2022 roku i potrwać trzy, cztery lata w zależności od wybranego wariantu. – Ten i cały przyszły rok będzie przeznaczony na to, aby przygotować pełną dokumentację i uzyskać ewentualne wszystkie zgody na budowę – zapowiedział w sierpniu prezes Wód Polskich, **Przemysław Dac**a.

Jak na razie przygotowania idą zgodnie z planem. W październiku przeprowadzono badania dna zbiornika za pomocą łodzi hydrograficznej wyposażonej w echosondę i odwiertów. – W dniu zbiornika wykonano 160 odwiertów pobierając próbki osadów dennych, które teraz poddawane są anali-
zom – mówi **Jarosław Kowalczyk**, rzecznik

Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Lublinie. – Te prace związane są z planowanym procesem oczyszczania zalewu. Powinny dać odpowiedź na pytanie co i na jakiej głębokości znajduje się w zbiorniku, jak również określić możliwości wybrania torfu i mułu oraz ponownego ich wykorzystania.

Jeśli okaże się, że wydobyty z dna materiał po ususzeniu nie zostanie zakwalifikowany jako odpad zanieczyszczony, może on zostać wykorzystany np. jako nawóz w rolnictwie, materiał do rekultywacji zdegradowanych terenów w okolicy kopalni Bogdanka lub do produkcji energii w elektrociepłowni Wrotków, ewentualnie do budowy wałów przeciwpowodziowych.

W listopadzie na temat sposobu wydobywania osadów z dna zalewu, technologii ich odwodnienia i dalszego wykorzystania rozmawiano z naukowcami z Politechniki Lubelskiej, Uniwersytetu Przyrodniczego, UMCS i KUL.

Odpowiedź na pytanie, w jakim zakresie odmulić zalew jest kluczowa dla całej inwestycji i jej kosztów. W pierwszym wariancie, przy którym koszty całej inwestycji mogłyby sięgnąć nawet pół miliarda złotych, zakłada się spuszczenie wody z zalewu i usunięcie z niego około 6 mln metrów sześciennych mułu wraz z torfem. W drugim, tańszym usunięto by 1,3 mln metrów sześciennych samego mułu bez osuszania zbiornika. Rozstrzygnięcie powinno zapaść w pierwszych miesiącach przyszłego roku, a ostateczna decyzja uzależniona jest nie tylko od rekomendacji naukowców, ale przede wszystkim od opinii Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska.

Daniel Olbromski



Zaniedbana rekreacyjna perełka

Zalew Zemborzycki został oddany do użytku w 1974 r., a wiele prac przy jego budowie wykonano w czynie społecznym. Zbiornik, zwany lubelskim morzem, o powierzchni 278 ha miał pełnić nie tylko funkcję retencyjną, ale również rekreacyjną. Otoczony od wschodu i południa lasami, miał być rajem dla żeglarzy, wędkarzy oraz amatorów kąpeli i plażowiczów. Niewielka głębokość zbiornika (średnio 2,3 m), torfowe podłoże, które nie zostało wybrane w trakcie budowy i nanoszone przez Bystrzycę osady i zanieczyszczenia, oraz związany z tym letni wykwit sinic, spowodowały, że w zalewie od wielu sezonów woda nie nadaje się do kąpieli, a olbrzymi potencjał rekreacyjno-turystyczny tego miejsca jest wykorzystany tylko w niewielkim stopniu.

Zachęć do przesiadki do miejskiej komunikacji

Dalej najlepiej autobusem

Ruszyła przebudowa pętli przy ulicy Granitowej i węzła przesiadkowego przy al. Kraśnickiej, w połowie drogi między ul. Bełżycką a ul. Jana Pawła II, a niebawem rozpocznie się także identyczna inwestycja przy ul. Osmolickiej. Wszystkie trzy mają być gotowe do września przyszłego roku i zachęcić przyjeżdżających do Lublina samochodami, czy jednośladami do przesiadki do miejskiej komunikacji.

Na każdym z węzłów powstaną dodatkowe pasy postojowe dla autobusów wraz z ładowarkami dla autobusów elektrycznych, wiaty dla pasażerów, parkingi Park&Ride (parkuj i jedź) lub Kiss&Ride (do krótkiego postoju), zadaszone stojaki na rowery, wyswietlacze, „pomieszczenia techniczne” z toaletami dla kierowców. Każda z pętli będzie oświetlona i monitorowana, a przy okazji zostaną również wyremontowane fragmenty przyległych ulic. Budowa

węzła przy Granitowej kosztować będzie ponad 5 mln. zł, przy al. Kraśnickiej prawie 9 mln, a przy ul. Osmolickiej ponad 1,8 mln zł.

W Lublinie powstanie w sumie 7 węzłów przesiadkowych. Prace trwają już na ulicach Żeglarskiej, Zbożowej i Franczaka „Lalka”. Ich zakończenie planowane jest na czerwiec 2021 r, a w przyszłym roku ma zostać ogłoszony przetarg na budowę ostatniej z pętli - przy ulicy Grenadierów. – Będą to nowoczesne obiekty z niezbędną infrastrukturą do obsługi pasażerów, jak i kierowców komunikacji miejskiej – zapowiada **Artur Szymczyk**, zastępca prezydenta ds. inwestycji i rozwoju.

Budowa węzłów przesiadkowych jest realizowana ramach projektu unijnego. Całkowita wartość inwestycji wynosi ponad 62 miliony złotych, z czego 85% pochodzi ze środków unijnych.

GR

REKLAMA



WESOŁYCH ŚWIĄT

ZDROWYCH, SPOKOJNYCH, PEŁNYCH CIEPŁA I NADZIEI
ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA ORAZ WSZELKIEJ POMYŚLNOŚCI
W NADCHODZĄCYM NOWYM ROKU

ŻYCZĄ
ZARZĄD I PRACOWNICY MPWiK SP. Z O.O. W LUBLINIE

Wojna w szkole na Sławinkowskiej

Dyrektor z pałą od rodziców

Nie wezwał karetki do przedszkolaka, który stracił przytomność, konfliktuje nauczycieli z rodzicami, nie przeprowadził lekcji z uczniami trzeciej klasy podstawówki i nie wyznaczył zastępstwa, w końcu kazał wicedyrektorowi poświadczyc nieprawdę w dzienniku lekcyjnym. Między innymi takie zarzuty stawia dyrektorowi Zespołu Szkół numer 12 przy ul. Sławinkowskiej tamtejsza rada rodziców, domagając się jego odwołania. Sam zainteresowany zarzuty odpięra.

Konflikt w placówce trwa od dłuższego czasu. Teraz osiągnął apogeum. Skarga na dyrektora **Lucjana Miciuka** z wnioskiem o jego odwołanie trafiła do ratusza. Rada rodziców zarzuca w niej dyrektorowi m.in. złe zarządzanie szkołą, brak współpracy, konfliktowanie nauczycieli z rodzicami, niewykorzystywanie potencjału uczniów i placówki. – Lucjan Miciuk wiele razy, w rażący sposób naruszał prawo. Czy o nie-skazitelności dyrektora można mówić w sytuacji, gdy nie zapewnia on uczniom bezpieczeństwa w szkole? Wbrew procedurom nie wzywa pogotowia ratunkowego do dziecka z oddziału przedszkolnego, które na chwilę straciło przytomność na skutek upadku i uderzenia głową o podłogę. O niewezwaniu karetki decydowało ... zbadanie dziecka przez pielęgniarkę szkolną i ocena jego stanu zdrowia przez nauczyciela. Czy musiało dość do tragedii, aby pan dyrektor poważnie traktował taką sytuację? – zastanawia się **Agnieszka Ciszewska**, przewodnicząca rady rodziców ZS 12. – Pan dyrektor pozwala na swobodne poruszanie się po szkole osób postronnych, co stwarza zagrożenie dla uczniów. To szczególnie niepokojące, w dobie realnych zagrożeń związanych z rozprowadzaniem narkotyków – podaje kolejny przykład Ciszewska,

której zdaniem dyrektor powinien zostać odwołany. Przytoczyła też list byłego ucznia gimnazjum przy Sławinkowskiej.

Do skargi częściowo przychyliła się Komisja Skarg, Wniosków i Petycji Rady Miasta Lublin. – Zebrane dokumenty potwierdzają zarzut braku współpracy dyrektora szkoły z radą rodziców. Dyrektor kilka razy negatywnie oddziaływał na członków rady. Do takich sytuacji można zaliczyć między innymi zebranie Rady w lutym tego roku, na które dyrektor wszedł wraz z dwoma policjantami, mimo że nie został na nie zaproszony. Przejawiło się to również w wydanym zakazie przekazywania korespondencji pomiędzy dyrektorem szkoły, a radą rodziców za pośrednictwem sekretariatu – czytamy w uzasadnieniu. Komisja uznała, że słuszny jest też zarzut złego zachowania dyrektora wobec nauczycieli, a także zarzut konfliktowania rodziców z nauczycielami. Komisja nie zgodziła się jednak z tym, że dyrektor nie wykorzystuje potencjału placówki. – Przeciw temu świadczą wyniki w nauce uczniów oraz ilość laureatów konkursów i olimpiad – czytamy w uzasadnieniu. Tematem konfliktu w ZS 12 zajęła się na czwartkowej sesji lubelska rada miasta, ale ostatecznie nie podjęła decyzji, bo sprawa wróci do komisji skarg, wniosków i petycji.

Zastrzeżenia do pracy dyrektora ma też Komisja Dyscyplinarna dla Nauczycieli przy Wojewodzie Lubelskim, która ukarała dyrektora naganą. Chodziło m.in. o to, że w lutym Miciuk nie przeprowadził lekcji informatyki w trzeciej klasie szkoły podstawowej i... nie wyznaczył zastępstwa, a później miał kazać wicedyrektorowi poświadczyc nieprawdę i wpisać do dziennika, że ten prowadził wspomnianą lekcję informatyki. Zarzuty podnoszone przez rodziców częściowo potwierdza też Wydział Audytu i Kontroli UM Lublin.

Sam zainteresowany, który placówką kieruje od 16 lat, odpięra zarzuty. – Bardzo bolesna jest dla mnie świadomość, że zarzuca mi się coś, czego nie zrobiłem i muszę się bronić. Moją życiową misją jest właściwa postawa pedagogiczna, której poświęcam się od ponad 30 lat. Staram się należycie wypełniać obowiązki związane z funkcją dyrektora. Dobro dziecka jest dla mnie najważniejsze, zawsze starałem się pochylić nad każdym dzieckiem i dbać o jego bezpieczeństwo – przekonuje Lucjan Miciuk i dodaje, że drobne incydenty mogą się zdarzyć w każdej szkole.

W skład ZS Nr 12 przy Sławinkowskiej wchodzi Szkoła Podstawowa nr 14 i Przedszkole nr 86. W sumie chodzi tam 1300 dzieci.
Grzegorz Rekiel

- Ludzie zatrzymują się, by zrobić zdjęcie – cieszy się przewodniczący Wojciechowski

Głusk zabłysnął na święta

Postać św. Mikołaja, przyozdobiona choinką i światełkami – w dzielnicy Głusk pojawiła się świąteczna iluminacja. – Ludzie zatrzymują się i robią sobie zdjęcie – cieszą się miejscowi społecznicy.

– W tym smutnym czasie chcemy poprawić nastrój mieszkańcom – tłumaczy **Jerzy Wojciechowski**, przewodniczący zarządu dzielnicy Głusk, gdzie pojawiła się iluminacja świąteczna. – W parku przy ulicy Nektarowej na 6 latarniach pojawiły się podświetlone dekoracje. W centralnym punkcie stoi św. Mikołaj, przy którym można zrobić zdjęcie. Przystroiliśmy też choinkę – wylicza J. Wojciechowski.

Przewodniczący dodaje, że iluminacja spotkała się z bardzo pozytywnym odbiorem mieszkańców.

– W pierwszych dniach ludzie się zatrzymywali i robili sobie zdjęcia. Odbierałem telefony z gratulacjami od znajomych – cieszy się J. Wojciechowski. Iluminacja



Świąteczna iluminacja w Głusku

została sfinansowana z pieniędzy dzielnicy. Jej koszt wyniósł 17 tysięcy złotych, ale

dekoracje będą wykorzystywane również w przyszłości.
Grzegorz Rekiel

Głód to nie wybór – świąteczna akcja
Bractwa Miłosierdzia im. św. Brata Alberta

0 godną Wigilię dla najuboższych

My nie znamy uczucia prawdziwego głodu. Głodu, który powoduje niepokój w całym ciele, drżenie rąk i uniemożliwia skupienie myśli. Pomóżmy sprawić, by wszyscy, którzy go znają choć na moment o nim zapomnieli i wraz z kromką chleba dajmy im nadzieję - apeluje Monika Zielińska, prezes Bractwa Miłosierdzia im. św. Brata Alberta.

Trwa zbiórka na wigilijne „Paczki Brata Alberta” dla 350 najuboższych lubelskich rodzin. Na portalu zrzutka.pl wpłacono już na ten cel 19 856 zł. Brakuje jeszcze 15 144 zł. Koszt jednej paczki wigilijnej dla ubogich to tylko 100 zł, ale dla potrzebujących to szansa na godną Wigilię. Rekordzista wpłacił w tym roku kwotę 5 tys. zł, były wpłaty po 1000 złotych, ale większość uczestników zbiórki wpłaca kwoty 100 - 200 zł.

- Grudzień to miesiąc, kiedy wspólnie przy ul. Zielonej 3 spotykaliśmy się na Wigili Dobroci. Ten rok jest inny, ale nie zmienia się misja, którą kontynuujemy wspólnie od 40 lat. W związku z pandemią, nie możemy zorganizować spotkania dla Naszych Podopiecznych, ale to nie znaczy, że o nich zapominamy - wszystkim osobom potrzebującym, które się do nas zgłoszą chcemy przekazać na Boże Narodzenie „Paczki Brata Alberta” - informuje prezes **Monika Zielińska**. - Nie możemy pozwolić na to, aby w święta

ktos pozostał głodny, by w tym wyjątkowym i rodzinnym czasie cierpieć głód. W związku z tym, że jesteśmy organizacją, która działa społecznie - możemy pomagać na tyle, na ile pomagacie nam Wy. Chcemy przygotować min. 350 paczek, szacujemy, że koszt jednej paczki będzie wynosił 100 zł - dodaje pani prezes.

W Paczkach Brata Alberta znajdą się produkty spożywcze, z których będzie można przygotować kolację wigilijną dla 2-3 osób, czyli: pierogi z kapustą, barszcz, uszka, ryba, ziemniaki, wędlina, coś słodkiego, makaron, mak, chleb i inne produkty.

Wpłaty można dokonywać na zrzutka.pl. pod hasłem: „głód to nie wybór - podaruj Paczkę Brata Alberta”, poprzez stronę: **paczka-brataalberta.pl**, albo poprzez wpłatę bankową na konto: Kuchnia Brata Alberta (ING): **23 1050 1953 1000 0023 3387 2428**.

Przedstawiciele Bractwa zwracają się też z gorącym apelem o pomoc żywnościową:

„Potrzebujemy trwałej żywności, z której możemy przygotować posiłki i paczki dla naszych podopiecznych, np. konserwy rybne i mięsne, tłuszcze, zupy w proszku, sosy, dżemy, wędliny oraz inną trwałą żywność tj. herbata, kawa, makaron, kasza, ryż. Poza trwałą żywnością chętnie przyjmujemy męską, ciepłą odzież oraz buty.”

(I)

Za półtora roku przy Dworcowej stanie kosmiczny obiekt

Kontrakt na dworzec podpisany

Miasto podpisało umowę na budowę dworca metropolitalnego dla autobusów, który stanie między ulicami Młyńską, Gazową i Dworcową. Opiewający na ponad 231 milionów złotych kontrakt trafi do warszawskiej firmy Budimex.

- Podpisanie umowy na budowę dworca metropolitalnego to ważny moment. Po wielu latach starań Lublin będzie miał dworzec na miarę XXI wieku. To jedna z największych i najważniejszych inwestycji miasta współfinansowanych ze środków europejskich. To kluczowa inwestycja nie tylko z punktu widzenia miasta, ale także całego regionu - cieszy się prezydent **Krzysztof Żuk**. Miasto podpisało w piątek z warszawskim Budimexem opiewający na ponad 231 milionów złotych kontrakt na budowę dworca metropolitalnego dla autobusów między Młyńską, Gazową i Dworcową.

Sercem całej inwestycji będzie budynek dworca, który będzie obsługiwał autobusy komunikacji miejskiej, pozamiejskiej i dalekobieżnej. Dla komunikacji zamiejskiej na terenie dworca przewidziano 43 perony. Łączna powierzchnia placów manewrowych wraz z peronami wyniesie ponad 19 tys. m². Dominującymi materiałami w bryle budynku dworca będą szkło i beton. Obok budynku głównego powstaną perony autobusowe przykryte szklanym dachem wspartym na filarach, które jednocześnie spełnią funkcję ozdobną. Wszystko przez ażurowe, lekkie elementy inspirowane „ludowymi wycinankami”.

Pod budynkiem dworca powstanie parking podziemny o powierzchni ok. 7,5 tys. m², który pomieści 174 samochody. Na dachu tego budynku planowane są nasadzenia zieleni. Całkowita powierzchnia trzykondygnacyjnego budynku dworca wyniesie ponad 18 tys. m². Wszystko ma być gotowe w lipcu 2022 r. - Roboty będą wykonywane jednocześnie na rozległym terenie, a sam budynek dworca, w trudnych warunkach gruntowo-wodnych, co wymaga od nas szczególnie sprawnej organizacji i koordynacji robót - przyznaje **Marek Gromaszek**, dyrektor ds. handlowych Budimex.

Umowa, poza głównym zadaniem jakim jest powstanie dworca, obejmuje też modernizację pobliskich ulic: Dworcowej, Młyńskiej, 1 Maja, Pocztowej oraz Gazowej. Z kolei rondo Sportowców będzie tzw. rondem turbinowym. Nowy wygląd po rewitalizacji będzie mieć plac Dworcowy. Po całkowitym usunięciu ruchu samochodów stanie się ozdobnym deptakiem połączonym z głównym wejściem do dworca kolejowego. Przed dworcem PKP pojawią się zatoki z miejscami typu Kiss&Ride do krótkiego postoju. Tu także zaplanowano postój TAXI. „Architektonicznym przedłużeniem” Placu Dworcowego stanie się ul. 1 Maja. Pojawią się tam nowe drzewa i krzewy, a także 58 miejsc parkingo-



Podpisanie umowy na budowę dworca metropolitalnego w Lublinie

wych i stojaki rowerowe. W ramach inwestycji wymienione zostaną latarnie i trakcja trolejbusowa. Budowa wiązała się będzie z rozbiórką ponad 20 budynków i wycinką ponad 100 drzew. Wymieniona zostanie też jezdnia na ulicy Pocztowej. - Wlot ul. Pocztowej do ul. Kunickiego umożliwi ruch autobusów komunikacji miejskiej. Przebudowę przejdzie też ul. Młyńska od Ronda Sportowców do skrzyżowania z ul. Dworcową. Powstanie na niej ścieżka rowerowa wzdłuż chodnika od strony dworca, na odcińku od ul. Dworcowej do ronda, oraz dodatkowy prawoskręt przy rondzie. Ponadto, by zapewnić jak

najwięcej miejsca na perony nowego dworca autobusowego „cofnięty” w stronę torów będzie pas ul. Gazowej - wylicza **Justyna Góźdz** z biura prasowego ratusza.

Budowa dworca metropolitalnego to główny element projektu unijnego, ale nie jedyny. - Projekt przewiduje również budowę nowego zjazdu z ul. Lubelskiego Lipca '80 do ul. Dworcowej oraz budowa łącznika ul. Dworcowej i al. Piłsudskiego, jak również rozbudowę ul. Krochmalnej o dwie nowe jezdnie, wzdłuż których przewidziano ponad 120 miejsc postojowych dla busów i autobusów - dodaje J. Góźdz. **G. Rekiel**

REKLAMA



Beata Mazurek

Poseł do Parlamentu Europejskiego

Rzecznik delegacji

Prawa i Sprawiedliwości we frakcji EKR

Naszym celem są:

- 👤 Poszanowanie suwerenności narodów
- 👤 Wzrost konkurencyjności
- 👤 Ożywienie gospodarcze
- 👤 Reforma UE jako wspólnoty narodów
- 👤 Odpowiadanie na głos obywateli

Zapraszam na **płatny 6-cio tygodniowy**

w moim biurze
w Parlamencie
Europejskim

STAŻ

Zobaczysz, jak pracuje Europarlament.
Przyjrzyś się pracy europosła.
Zdobędziesz wiedzę i doświadczenie.
Dowiesz się więcej o pracy Grupy EKR.
Znajdziesz się w centrum wydarzeń Unii Europejskiej.

Szczegóły na: **www.beatamazurek.pl**



www.ecrgroup.eu



**EUROPEJSCY
KONSERWATYŚCI
I REFORMATORY**





Odblaskową choinkę osobiście ubrali świdniccy policjanci

ŚWIDNIK. Weź odblaski, zostaw ozdobę

Niebiescy mikołaje

Przed Urzędem Miasta Świdnik stanęła nietypowa choinka. Nietypowa, bo zamiast bombek jest ubrana w odblaski. Policjanci zachęcają, by je zdejmować i robić z nich użytek.

Choinka, która stanęła przed ratuszem to część akcji „Bądź bezpieczny - odblaski ratują życie”. Stoją za nią policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Świdniku oraz Urząd Miasta Świdnik. W przystrajanie drzewka zaangażował się i zastępca komendanta powiatowego w Świdniku, dzielnicowi, specjalista ds. nieleńnych, zastępca burmistrza oraz urzędnicy. Choinkę podarowało Nadleśnictwo Świdnik, a pracownicy Pegimeku zajęli się transportem i ustawieniem drzewka.

- Każdy kto chce, może się „poczęstować” odblaskiem z choinki - mówi asp. **Elwira Domaradzka** z KPP w Świdniku. - Miłym gestem będzie, jeżeli w miejsce zabranego odblasku powiesi się świąteczną ozdobę.

Policjanci przypominają, że noszenie po zmroku przez pieszych odblasków jest niezmiernie ważne, a w terenie niezabudowanym obowiązkowe pod groźbą mandatu w wysokości do 500 zł. **(w)**

Mało, że okradli to jeszcze okrutnie zadrwili z ofiary

Nowak z Kolbą to wyjątkowi dranie

Nie tylko ukradli lublinianie prawie 50 tys. zł, to jeszcze okrutnie z niej zadrwili, każąc jej zgłosić się na Policję i spytać co stało się z pieniędzmi.

W środę, 9 grudnia, do 67-letniej lublinianki zadzwonił mężczyzna, który przedstawił się jako „funkcjonariusz Nowak z komendy”: „Chcemy chronić panią przed oszustwem. Pieniądze na pani koncie bankowym są zagrożone”.

- Sprawca podczas rozmowy przekazał słuchawkę kolejnemu mężczyźnie, który przedstawił się jako „inspektor Kolba”. Oszust poinformował ją, iż w ramach pomocy policji musi wypłacić pieniądze ze swojego rachunku bankowego i przekazać je wskazanej osobie. W dalszej części rozmowy zgłaszająca była instruowana telefonicznie, aby udała się do dwóch placówek bankowych, gdzie wypłaciła łącznie blisko 50 tysięcy złotych i oddała oszustom. Po tym 67-latką, wykonując polecenia rozmówcy, udała się do Komendy Miejskiej Policji w Lublinie, gdzie miała dowiedzieć się co stało się z jej pieniędzmi – mówi komisarz **Kamil Gołębiowski**, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

Lubelscy policjanci poszukują sprawców. - Jednocześnie przypominamy, że oszustwa przybierają różne formy. Sprawcy podają się za członków rodziny, za przedstawicieli różnych instytucji oraz osoby pełniące funkcje publiczne. Nie podejmujemy pochopnie decyzji o przekazywaniu pieniędzy osobom obcym. Tylko zdrowy rozsądek w takich sytuacjach uchroni nas od utraty oszczędności swojego życia – dodaje komisarz Gołębiowski. **(l)**

- Musimy nabywać świadomości wirtualnej przestrzeni, niedługo będziemy w niej żyli nieustannie – przestrzega prof. Bogdan Księżopolski z UMCS

Czai się CYBER-ZŁO

- Jak wynika z najnowszego raportu Europolu, w mijającym roku cyberprzestępczość stanowiła podstawową cechę krajobrazu przestępczości w Europie – alarmują policjanci z pionu „CYBER” Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie. Nie ma dnia, żeby Policja nie odnotowywała nowych ataków. Jesteśmy podsłuchiwani, filmowani, cyberprzestępcy przejmują nasze konta w mediach społecznościowych, wykorzystują bliki, zgarniają hasła do bankowości, kradną, itp.

Technologia informatyczna rozwija się w takim tempie, że większość z nas nie ogarnia już zmian w aplikacjach, funkcjach dostępu do sieci i nie ma pojęcia o czyhających zagrożeniach. Co robić, jak się chronić?

- To jest trudne, ale można się skutecznie chronić przed cyberprzestępczością – uważa dr hab. **Bogdan Księżopolski**, prof. UMCS, dyrektor Instytutu Informatyki i jednocześnie kierownik Katedry Cyberbezpieczeństwa UMCS. - Od 20 lat analizujemy problemy związane z bezpieczeństwem w sieci internetowej. I na tej podstawie mogę powiedzieć, że najważniejsza jest świadomość zagrożeń. Ich nie widać i stąd są stawiane na ostatnim miejscu zarówno w firmach, jak i przez osoby indywidualne. Wielu z nas myśli tak, jak przy COVID-19, że ja to przejdę bezobjawowo. To jest świetne porównanie, jeśli chodzi o wyjaśnienie problemu cyberbezpieczeństwa.

Nie ma dnia, żeby Policja lubelska nie odnotowywała nowych przestępstw tego typu (są zagrożone karą od 3 miesięcy do 8 lat pozbawienia wolności.). Kilka dni temu cyberoszuści włamali się na konto społecznościowe 43-latk. Podszycując się pod nią rozesłali do jej znajomych prośbę o pożyczkę i zaproponowali wygenerowanie kodu „blik”. Kobieta dowiedziała się o zagrożeniu od koleżanki, która zadzwoniła z pytaniem, czy rzeczywiście potrzebuje pieniędzy. Ale jedną wpłatę przestępcom udało się przejąć. Głośny był przypadek prezesa jednej z firm, który nie wiedział nawet, że z kasy spółki zniknęło mu 120 000 zł. Lubił w pracy wchodzić na strony pomo i przestępcy zainstalowali mu program szpiegujący, uzyskując dostęp do haseł i konta bankowego. O stracie poinformowali go dopiero... policjanci.

Fałszywe linki

Podczas codziennego surfowania po sieci, masowo korzystamy z poczty elektronicznej. Jest to bardzo powszechna w dzisiejszych czasach metoda komunikacji, a przez to szczególnie narażona na hakerskie ataki. Atakujący bardzo często podszywają się pod inne osoby i firmy. Wysyłają wiadomości e-mail z załącznikami lub fałszywymi linkami, które doprowadzają do zainstalowania złośliwego oprogramowania na Twoim komputerze lub przekierowania na stronę podszywającą się pod legalny serwis.



Nie ma dnia, żeby Policja nie odnotowywała nowych ataków przez cyberprzestępców

Dziurawe aplikacje

Firma NowSecure przetestowała ostatnio 250 najpopularniejszych aplikacji na Androida, dostępnych w sklepie Google Play i stwierdziła, że aż 70% z nich ma luki, które narażają poufne dane użytkownika. Wyniki sugerują, że miliony użytkowników Androida mogą być zagrożeni. Badacze z NowSecure wykazali, że 45% wszystkich 250 najczęściej stosowanych aplikacji mobilnych używa słabego szyfrowania, pozostawiając dane klientów w postaci zwykłego tekstu. Zdarza się również, że są one chronione przez łatwą do złamania formę szyfrowania, która naraża dane osobowe na ryzyko. Dodatkowo stwierdzono, że 20 testowanych aplikacji było podatnych na ataki typu man-in-the-middle, przez które osoba atakująca może przechwycić dane. Tego typu ataki mogą prowadzić do dalszych zagrożeń poprzez phishing.

formowali go dopiero... policjanci.

- Najważniejsza jest świadomość. Każdy z nas nabywa świadomości w cyberprzestrzeni, a niedługo wszyscy będziemy żyli w niej nieustannie. Jednak jest to pewien trud, tak jak trudem jest nauka przedsiębiorczości. Świadomość cyberprzestrzeni to praca organiczna, nie da się tego zrobić za jednym razem, ponadto zagrożenia ciągle będą się pojawiały i zawsze będą nam towarzyszyły – dodaje prof. Bogdan Księżopolski. - Prezes Microsoftu powiedział, że z cyberprzestrzenią jest jak z siłownią, to że będziesz patrzył na ćwiczących, nie zbuduje ci mięśni. Nabywanie świadomości cyberzestrzeni to pewien trud, ale opłacalny - dodaje.

Lubelski naukowiec proponuje naukę informatyki już na poziomie klas 7-8 szkoły podstawowej, a już na pewno od 1. klasy szkoły średniej to najlepszy moment, żeby

rzeże młodych ludzi nabywały świadomość cyberprzestrzeni. I najlepiej, żeby się to odbywało pod auspicjami uczelni, bo szkolni informatycy, jeśli są nieco zdolniejsi, wyfruują na lepiej płatne posady. Stąd w Lublinie narodził się pomysł ogólnopolskiego konkursu dla młodzieży CyberS-killer 2020/2021, organizowanego przez Instytut Informatyki UMCS, do którego w listopadzie przystąpiło setki szkół z całej Polski. Prof. Księżopolski chce w ten sposób wyłowić najzdolniejszych informatyków. Rozstrzygnięcie w kwietniu 2021 r.

Dla dorosłych, którzy chcą podjąć trud poznania cyberprzestrzeni proponujemy TOP 10 sposobów ochrony przed internetowymi atakami zawartych na stronie CSCS.pl. A seniorom prof. Księżopolski rekomenduje pomoc... wnuków lub korzystanie ze specjalnych programów ochronnych. **(l)**

Sąd apelacyjny podwyższył karę za morderstwo starosty świdnickiego Wiesława Jaworskiego

Obrona nic nie wskórała

Sąd Apelacyjny w Lublinie podniósł wyrok z 13 lat do 15 lat więzienia dla 57-letniego Andrzeja R., który został uznany winnym brutalnego morderstwa Wiesława Jaworskiego (70 l.), starosty świdnickiego pierwszej kadencji, znanego działacza sportowego i społecznego. Obrońca skazanego wnosił o zmniejszenie kary.

Do tragedii do szło w nocy z 17 na 18 czerwca 2017 r. na działce rekreacyjnej Wiesława Jaworskiego, nad Jeziorem Ząglębocze. Zaprosił on tam swoich trzech wieloletnich przyjaciół, żeby świętować narodziny wnuczki. Dwóch z nich po kilku godzinach opuściło imprezę. W dacy zostali tylko Andrzej R. z **Wiesławem Jaworskim**. Przyjaźnili się od 30 lat. Jak w takim razie doszło do tak brutalnego morderstwa? Czy

zawinił wybuchowy charakter po alkoholu Andrzeja R.?

Śledczy z lubartowskiej komendy i prokuratorzy nie mieli łatwego zadania. Andrzej R., który zawiadomił policję o znalezieniu ciała starosty za domkiem letniskowym, był w sztok pijany i niczego nie pamiętał. Ślady zbrodni wskazywały, że morderca dopadł starostę na skraju działki i tam kilkakrotnie dzielił go tępym narzędziem w głowę, masakrując mu twarz. Potem zadał mu dwa ciosy nożem w szyję. Ciało zaciągnął w krzaki za domek letniskowy. Najpierw podejrzewano, że Wiesław Jaworski został pobity przez nieznanych sprawców.

Ale na miejscu zabezpieczono sporo śladów, w tym śladów krwi. Analiza dowodów rzuciła cień podejrzeń na 54-letniego wówczas Andrzeja R. Śledczy do-



Wiesław Jaworski był miejskim i powiatowym radnym, a w latach 1998-99 świdnickim starostą. Był cenionym działaczem sportowym i społecznym

szli do wniosku, że w pewnym momencie biesiady między przyjaciółmi doszło do gwałtownej kłótni, w trakcie której 54-latek rzucił się na gospodarza. Ślady wskazują, że starosta bronił się,

próbując uciekać z działki. Morderca dopadł go na jej skraju. I zaczął katować. Andrzej R. od początku nie przyznawał się do winy. Twierdził, że niczego nie pamięta, że na działce była jeszcze inna obca osoba, która została wyproszona z działki. Że krew starosty na jego ubraniu znalazła się podczas wyciągania ciała zamordowanego z zarośli, zanim przyjechała policja. Proces był poszlakowy, sąd jednak nie dał wiary wspomnianej linii obrony, jak również nie podzielił wątpliwości wynikającej z jednej z opinii biegłego, która wskazywała, że na nożu, którym popełniono morderstwo są jeszcze ślady krwi niezidentyfikowanej osoby. W apelacji podwyższono karę z 13 do 15 lat więzienia. Rodzina skazanego zapowiedziała starania o kasację wyroku. **(l)**



Szefową gangu była 37-letnia Iwona G.

Lubelscy kryminalni rozbili gang sutenerów

Czerpali zyski z nierządu

Kryminalni z KWP w Lublinie rozbili zorganizowaną grupę przestępczą, zajmującą się czerpaniem korzyści majątkowych z prostytucji oraz handlem ludźmi. Szefową gangu była kobieta, 37-letnia Iwona G. z Bydgoszczy. Twardą ręką trzymała rygor wśród mężczyzn – sutenerów.

- Do zatrzymań mężczyzn wchodzących w skład zorganizowanej grupy przestępczej oraz jej liderki doszło jednocześnie w kilku miejscach kraju. Lubelscy kryminalni z komendy wojewódzkiej weszli równocześnie do mieszkań w Bydgoszczy, Lublinie oraz mniejszych miejscowości w powiecie opolskim i radomskim. Jak wynika z ustaleń policjantów sprawcy działali od lutego br. na terenie całego kraju poprzez tzw. „mieszkaniówki” – mówi komisarz **Andrzej Fijołek**, p.o. rzecznika komendanta wojewódzkiego policji w Lublinie.

Od lutego br. gang zwerbował co najmniej 20 kobiet, które świadczyły usługi seksualne w wynajmowanych prywatnych mieszkaniach w Lublinie, Radomiu i kilku mniejszych miejscowościach. Zyski z prostytucji trafiały do sutenerów.

- Cała piątka zatrzymanych usłyszała zarzuty czerpania korzyści z nierządu i handlu ludźmi. Główna organizatorka procederu, 37-letnia Iwona G. oraz jeden z mężczyzn zostali aresztowani, 3 pozostali podejrzani mają tzw. areszt warunkowy – informuje prok. **Agnieszka Kępka**, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Za przestępstwo handlu ludźmi kodeks karny przewiduje karę do 15 lat pozbawienia wolności. **(l)**

Zamroczony wódką jechał przez centrum Lublina

Gwałtownie przyspieszał i zwalniał...

Gwałtownie przyspieszał jadąc prąwym pasem, aby po zmianie pasa na lewy nagle zwalniał i jechał 20 km/h. Później, było już tylko gorzej, bo kierujący renault scenic zmienił pasy ruchu bez powodu, jadąc od krawężnika do krawężnika. Został ujęty przez policjanta służby kryminalnej z „czwórki”, który w dniu wolnym od służby jechał z dziećmi samochodem.

- Na ul. Głębokiej, gdy kierujący renault zatrzymał się przed sygnalizatorem przy skrzyżowaniu z ul. Filaretów, policjant podbiegł do jego auta i przez otwartą szybę wyciągnął kluczyki ze stacyjki renault. Kierujący palił sobie papierosa, a na słowo „policja” zaczął spokojnie szukać dokumentów. Nie do końca wiedział co się z nim dzieje. Po przyjeździe patrolu ruchu drogowego i wyjściu z auta, nie był w stanie utrzymać się na nogach. Badanie alkomatem wskazało ponad 2,5 promila w organizmie. Kierującym okazał się 37-letni mieszkaniec Lublina – informuje komisarz **Andrzej Fijołek**, rzecznik KWP Lublin.

Teraz grozi mu do 2 lat pozbawienia wolności, zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych od 3 do 15 lat i obowiązkowe świadczenie na rzecz pomocy pokrzywdzonym w wysokości od 5 do 60 tysięcy złotych. **(l)**

ŚWIDNIK. Pomaganie przez zbieranie

Pierwsze serce od starostwa

Mieszkańcy Świdnika doczekali się pojemnika na plastikowe nakrętki. Stanął w centrum miasta, w sąsiedztwie Galerii Venus. Jednak nie za sprawą ratusza, który nad projektem zastanawia się od roku, ale... starostwa.

Pomysł ustawienia w mieście pojemników na plastikowe nakrętki, z których zysk byłby przeznaczony na cele charytatywne zgłosił władzom miasta jeszcze w ubiegłym roku miejski radny **Marcin Magier** (klub radnych burmistrza Jaksona). Zyskał on akceptację burmistrza, ale realizacja przedsięwzięcia szła mocno opieszale. W międzyczasie swój pomysł radny Magier przedstawił również władzom powiatu świdnickiego, a te postanowiły go zrealizować i „uwinęły się” z tym – nie po raz pierwszy zresztą – szybciej niż miasto.

- Nie traktuję tego, jak wyszczu – zapewnia jednak starosta **Łukasz Reszka**. - Z radnym Magierem mamy bardzo dobry kontakt i często omawiamy różne rzeczy. Ma wiele ciekawych pomysłów i – co mi w nim imponuje – empatię i ogromną wrażliwość na ludzkie potrzeby, niespotykaną często w młodszych pokoleniu (Magier jest najmłodszym świdnickim radnym – przyp. aut.).



Starosta Łukasz Reszka i radny Marcin Magier przy powiatowym sercu na nakrętki

Jego pomysł bardzo mi się podobał. Mamy skromny budżet na promocję - ok. 115 tys. zł rocznie. Niektórzy mówią wręcz, że skąpie na promocję i mam „węża w kieszeni”, ale stwierdziłem, że takie serce nie tylko będzie służyć szczytnemu celowi, ale będzie też bardzo fajną promocją powiatu i to kosztem zaledwie 3

tys. zł netto.

Metalowe serce z herbem powiatu świdnickiego ustawiono w centrum, naprzeciwko Galerii Venus.

- Lokalizacja ta została wskazana w trakcie konsultacji prowadzonych w mediach społecznościowych. Akcja spotkała się z ogromnym odzewem i zainteresowaniem mieszkańców – mówi M. Magier.

Niebawem w Świdniku staną kolejne powiatowe serca na nakrętki. Jedno w okolicach targowiska i I LO.

- Zwrócił się do nas przedsiębiorca z propozycją podarowania kolejnego takiego pojemnika. Będzie on miał kolor zielony nawiązujący do nazwy przedsiębiorstwa, które go funduje. Wiemy już także, do kogo trafią nakrętki z pierwszej zbiórki. Odezwała się do mnie mama chłopca, który choruje na rzadką chorobę, z pytaniem, czy ta pierwsza akcja mogłaby być dla nich. Oczywiście się zgodziłem i liczę, że mieszkańcy bardzo szybko zapelniają pojemnik – dodaje Ł. Reszka.

Jeszcze w tym roku lub na początku przyszłego w Świdniku stanie również pojemnik na nakrętki sfinansowany przez miasto. O tym, gdzie zostanie zamontowany, również zdecydują mieszkańcy. (w)

ŚWIDNIK. Pomóż i Ty

Niech dobroć powróci

Wspaniała mama, świetny pedagog, oddana przyjaciółka. Zazwyczaj to ona służy pomocą i wsparciem, ale teraz sama tego wsparcia potrzebuje. Mowa o pani Gertrudzie, pracującej w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Świdniku. 43-letnia kobieta, matka trójki dzieci, od pół roku dzielnie walczy ze złośliwym nowotworem piersi. By go pokonać potrzebuje naszej pomocy.

- Są tacy ludzie, których zawsze możesz zapytać o radę i poprosić o pomoc, a oni nigdy nie odmówią. Są tacy ludzie, którzy serce mają na dłoni – nigdy nie proszą o nic dla siebie, zawsze są dla innych. Taka właśnie jest Greta (tak nazywają ją znajomi i przyjaciele), świetny pedagog, niezawodna przyjaciółka i najwspanialsza

mama, jaką znam. I właśnie ją, naszą Gretę dopadł rak... W takich chwilach wydaje nam się, że nie ma sprawiedliwości na świecie. Osoby takie jak Greta powinny żyć wiecznie, a przynajmniej 100 lat – przecież ona nigdy nie zrobiła nic złego... Wrażliwa na problemy innych, zawsze spieszyła z pomocą. Dziś takiej pomocy potrzebuje sama... Kiedy w czerwcu tego roku usłyszała diagnozę, jej świat się zatrzymał. Nowotwór złośliwy piersi z przerzutami do węzłów chłonnych wdarł się do jej życia bez żadnego ostrzeżenia – pisze o pani Grecie jej przyjaciółka, która za pomocą portalu Siepomaga.pl zorganizowała zbiórkę funduszy na jej leczenie.

Pani **Gertruda Stryjecka-Łata** ma dopiero 43 lata. Razem z mężem wychowuje trójkę



Pani Gertruda potrzebuje naszej pomocy

dzieci. Jest zdeterminowana, by walczyć z chorobą i szuka każdego sposobu, który da choć cień nadziei na odzyskanie zdrowia i ocalenie życia. Przyjmuje chemioterapię, zmieniła dietę, na taką która wspiera walkę z nowotworem, przyjmuje suplementy, wspiera organizm

zabiegami tlenoterapii. Niebawem ma rozpocząć radioterapię i rehabilitację. Walka z nowotworem pochłania nie tylko wiele siły, ale i pieniędzy, stąd internetowa zbiórka. Wesprze panią Gretę można na stronie www.siepomaga.pl/greta przekazując dowolną kwotę na jej leczenie. Zbiórka potrwa do pierwszego marca.

- Greta wiele już wycierpiała, a wciąż jest na początku swojej drogi... I chociaż brakuje siły, pieniędzy, to nigdy nie zabrakło nadziei. Dlatego dziś, pełni nadziei prosimy – pomóż nam – apelują bliscy pani Greta.

Pomoc można także przekazać 1 proc. podatku – **KRS 0000396361**, cel szczegółowy **0098079 Gertruda** oraz przynosząc plastikowe nakrętki do SOSW w Świdniku przy ul. Norwida 4. (w)

ŚWIDNIK. Sygnały Czytelników

Zamiatarki nie widzieli od miesiący

Świdniczanie mieszkający przy al. Lotników Polskich skarżą się, że od wielu miesięcy ich ulica nie była sprządana. Wytykają, że na skraju jezdni, przy krawężnikach, zalega piach i zasłania oznaczenia ścieżki rowerowej. Starostwo Powiatowe w Świdniku, do którego należy ta ulica zapewnia, że sprawdzi sygnał i w razie potrzeby posprząta.

- Proszę zobaczyć jak wygląda al. Lotników Polskich, jedna z głównych ulic w mieście. Na odcinku między rondem Jana Pawła II a Piasecką, na skraju jezdni, tu

gdzie biegnie ścieżka rowerowa, leży tyle piachu, że niemal zakrywa oznaczenia ścieżki. Dzwoniliśmy w tej sprawie do Pegimeku, ale powiedziano nam, że nie mieli takiego zlecenia. Gdzie mamy interweniować, aby to w końcu uprzątnęli? - denerwują się nasi Czytelnicy.

Ich uwagi przekazaliśmy Starostwu Powiatowemu w Świdniku, które zarządza drogą. Zapewniono nas, że służby pojawiają się w tym rejonie i jeśli faktycznie jest taka potrzeba, zrobią porządek.

(w)

REKLAMA



*Niech magiczna moc
Wigilijnego Wieczoru
przyniesie spokój i radość,
a Nowy Rok obdaruje pomyślnością i szczęściem.
Spokojnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz Szczęśliwego Nowego Roku życzą*

Zarząd i Pracownicy „PEC” Spółka z o.o.



Zdrowych, radosnych, pełnych
miłości i spokoju
Świąt Bożego Narodzenia
oraz sukcesów i pomyślności
w nadchodzącym 2021 roku,
wszystkim Mieszkańcom, Klientom
i Partnerom naszej firmy

życzy
Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
Przedsiębiorstwa Komunalnego PEGIMEK Sp. z o.o. w Świdniku

REKLAMA



Pragniemy złożyć życzenia przeżywania Bożego Narodzenia

w zdrowiu, radości i ciepłej rodzinnej atmosferze.

Niech ten wyjątkowy czas napełni Państwa serca otuchą
oraz pozwoli przezwyciężyć nawet największe trudności.

Życzymy, by Nowy Rok spełnił nadzieje z nim związane

i pozwolił z sukcesem zrealizować plany oraz zamierzenia.

Andrzej Mańka
Andrzej Mańka
Przewodniczący
Rady Powiatu Świdnickiego


Powiat Świdnicki
w Świdniku

Łukasz Reszka
Łukasz Reszka
Starosta
Powiatu Świdnickiego

STARE MIASTO. Lubelska Fara zostanie odbudowana, co do tego nie ma żadnej wątpliwości – uważa Józef Zięba, pomysłodawca rekonstrukcji najstarszego kościoła w naszym mieście

Chcą zbudować świątynię ze szkła

Grupa zapaleńców ze Stowarzyszenia Lubelska Fara chce odbudować najstarszy lubelski kościół św. Michała i to ze szkła! Są pewni tego, że Lublinowi się to należy. Ale nie byłby to kościół w ścisłym znaczeniu tego słowa, bardziej świątynia dziedzictwa naszego miasta.

- Rozmawialiśmy o tym z arcybiskupem Stanisławem Budzikiem. Duchowieństwo lubelskie raczej nie jest zainteresowane budową w tym miejscu kościoła, bo obok jest dużo świątyni. A koszt budowy wyniosłby ok. 60 mln zł – mówi **Andrzej Zdunek**, prezes Stowarzyszenia Lubelska Fara. – Gdy architekci z Warszawy przedstawili metropolii lubelskiemu projekt świątyni ze szkła, zachwyciła nas ta idea. Byłaby to niesłychana atrakcja turystyczna. Odbudowana fara byłaby własnością miasta. Miałaby dwie nadziemne i trzy podziemne kondygnacje, z wejściem do lubelskich podziemi i wyjściem na ul. Podwale, ponad 15 metrów niżej od placu.

Plac po Farze aż woła o prawdziwą rewitalizację! Chociażby ze względu na to, że jest tam teren wielowiekowej nekropoli. Przy budowie murków fundamentowych, które dziś są tam widoczne – wydobyto około 10 metrów sześciennych ludzkich szczątków i kości. A były to szczątki najznamienitszych lublinian, grzebanych tam przez 600 lat!

„Zsypano je przy ścianie budynku dawnej farnej plebanii, a obecnie Młodzieżowego Domu Kultury. Miejsce to „upamiętnia” z trudem dająca się już odczytać, a przypominająca płytę chodnikową, kamienna tablica z napisem: „W tym miejscu złożono szczątki ludzkie pochodzące z dawnego cmentarza przy kościele farnym pw. św. Michała wydobyte podczas rewitalizacji w latach 2001-2002. Nie wskazuje miejsca zbiorowej mogiły krzyż, a w programie jubileuszu 700-lecia uzyskania przez Lublin praw miejskich, nie przewidziano zapalenia tu nawet znicza. Czy jest to wyraz zupełnie historycznej amnezji i ignorancji, czy celowe zapomnienie?” – pyta **Józef Zięba**, wiceprezes Stowarzyszenia, w dokumencie przewidującym działalność lubelskiej fary po jej odbudowie.

Na najwyższej kondygnacji mieściłby się Instytut Fary, sale wykładowe i biura. Parter zachowywałby charakter sakralny (nawa główna, prezbiterium z ołtarzem św. Michała Anioła, dwa chóry organowe) i byłby też miejscem pamięci o zasłużonych lublinianach.



Wizualizacja przyszłej fary sporządzona przez Krzysztofa Muchę – jeszcze w wersji nie „szklanej”, ale dająca wyobrażenie o skali przedsięwzięcia i jego efektach

Byłoby tu odprowadzane okolicznościowe msze, np. na inaugurację rady miejskiej, na różne jubileusze itp. Po oddzieleniu ołtarza kurtyną, nawa główna byłaby wykorzystywana też do organizowania konferencji, imprez kameralnych, koncertów, wystaw, itp. Kondygnacje podziemne zostaną połączone schodami i windą i będą prowadziły do stóp wzgórza, z wyjściem na ulicę Podwale. Na pierwszej podziemnej kondygnacji – ekspozycja odnalezionych fragmentów i krypt oryginalnej fary. Na drugiej – wejście do trasy podziemnej, będzie też tam miejsce na szczątki ludzkie z dawnego cmentarza (te odkryte i jeszcze nieodkryte), najniższa kondygnacja to miejsce na archiwa, atrakcje turystyczne itp. Podziemna część będzie znacznie większa niż nadziemna.

- A skąd weźmiecie na to pieniądze? Pytają nas. Odpowiadamy, nie martwmy się o to, ważne jest ugruntowanie tej idei, a pieniądze się znajdą – przekonuje prezes Andrzej Zdunek.

- Lubelska fara zostanie odbudowana, co do tego nie mam żadnych wątpliwości. Kiedy to nastąpi? Wówczas, gdy w lubelskim społeczeństwie dojrzeje świadomość, że najcenniejszy skarb Lublina, jakim jest architektoniczny zespół staromiejski, nie może się obywać jak królewska korona, bez drogocennej perły – dodaje wiceprezes Józef Zięba. (I)



Od strony Bystrzycy do parku prowadzi teraz imponująca kładka

Największa „zielona” inwestycja Lublina zakończona

Ludowy gotowy na otwarcie

Miasto złożyło wniosek o pozwolenie na użytkowanie parku Ludowego, gdzie zakończyła się trwająca półtora roku przebudowa.

Rewitalizacja Ludowego objęła obszar 23 hektarów. W parku posadzone zostały nowe drzewa, krzewy i trawy ozdobne. Odnowione zostały m.in. alejki. W miejscu dawnego amfiteatru powstał „dydaktyczny ogród wodny”. Wytyczone zostały tzw. pumptracki, czyli naturalne torowiska rowerowe o trzech poziomach trudności. To jedno

z bardziej oryginalnych rozwiązań stosowanych w tego typu miejscach. Park w znacznym stopniu przeznaczony będzie dla „małych kótek”, czyli rolkarzy, deskorolkarzy i hulajnóg. W parku zbudowane zostały nowe toalety, a także zainstalowano 34 kamery monitoringu.

Całkowita wartość inwestycji wyniosła około 44 miliony złotych przy dofinansowaniu europejskim w wysokości 20,5 mln zł.

ZA CUKROWNIĄ. Tanie mieszkania powstaną na Krochmalnej

W Lublinie staną bloki plus

220 tanich mieszkań na wynajem w ramach rządowego programu Mieszkanie Plus powstaną na 1,5-hektarowej działce przy ulicy Krochmalnej. Spółka PFR Nieruchomości kupiła już od Krajowej Spółki Cukrowej teren po byłej cukrowni. Pierwsi lokatorzy mają się tam wprowadzić w 2024 roku.

- To działka bardzo dobrze położona, w centrum Lublina. Planujemy na niej postawić dwa budynki mieszkalne z garażem podziemnym jednopiętrowym. W budynkach powstaną około 220 mieszkań. Pozwolenie na budowę chcemy uzyskać w drugim kwartale 2022 roku, a pozwolenie na użytkowanie (mieszkań – przyp. aut.) w drugim kwartale 2024 roku – informuje **Wojciech Caruk**, prezes PFR Nieruchomości.

Budowę mieszkań przy Krochmalnej w lipcu 2019 roku zapowiadał poseł **Artur Soboń**, wiceminister aktywów państwowych. Słowa dotrzymał. – Bardzo się cieszę, że finalizujemy transakcję pomiędzy PFR Nieruchomości a Krajową Spółką Cukrową. Obok swojej inwestycji planuje Ministerstwo Sprawiedliwości (chodzi o budowę „filii” Sądu Okręgowego – przyp. aut.), a więc ten teren całkowicie zmieni swoje przeznaczenie i oblicze. Ponadto obok po-



Dwa bloki z mieszkaniami plus powstaną na działce po byłej cukrowni

wstają nowe drogi i cały układ zmienia się wraz z budową dworca metropolitalnego – cieszy się Artur Soboń.

Mieszkania w ramach rządowego programu Mieszkanie Plus powstaną w całej Polsce i są alternatywą dla zakupu mieszkań na kredyt. – Jest to propozycja zarówno dla osób, które zaczynają swoją karierę zawodową, młodych rodzin, a także Polaków, którzy nie mają zdolności kredytowej lub po prostu nie są zainteresowani kupnem mieszkań – czytamy w komunikacie prasowym.

GR

REKLAMA



Z OKAZJI ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA
ŻYCZYMY DUŻO ZDROWIA I PRAWDZIWEGO CIEPŁA,
KTÓRE OTWIERA DROGĘ DO DRUGIEGO CZŁOWIEKA

LPEC

Lubelskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej S.A.
www.lpec.pl



Centrum Nauki tchnęłoby życie w niewpełni dziś wykorzystywaną, betonową siedzibę Lubelskiego Parku Naukowo-Technologicznego

Nowy przetarg najwcześniej pod koniec lutego

Lubelski „Kopernik” w uśpieniu

Dzieci i młodzież szkolna z Lublina i regionu, która chciałaby poznawać świat w Centrum Nauki Lubelskim Parku Naukowo-Technologicznym, wzorowanym na warszawskim „Koperniku”, muszą uzbroić się w cierpliwość. Placówka, która miała powstać do końca 2020 roku, zostanie utworzona, ale ze sporym opóźnieniem.

Prace nad centrum opartym na innowacyjnych i multimedialnych formach edukacji, wartym blisko 7 milionów złotych, rozpoczęły się w maju ubiegłego roku. Pod koniec 2019 roku zakończono dokumentację projektową. Wiosną bieżącego roku został ogłoszony przetarg na wykonawcę. Wygrała warszawska firma Trias AVI, krajowy potentat jeśli chodzi o realizację centrów nauki i ekspozycji multimedialnych, mający na swoim koncie m.in. stworzenie instalacji audiowizualnych w Muzeum Powstania Warszawskiego, w Białostockim Centrum Nauki Epicentrum, w Muzeum Schindlera, czy na stadionie PGE Arena Gdańsk.

Zgodnie z warunkami umowy z końca kwietnia br. prace wykonawcze miały potrwać około sześciu miesięcy, a centrum miało zostać oddane jeszcze w 2020 roku. Pod koniec września LPNT zerwał jednak umowę z wykonawcą. Jako powód podał poślizg w realizacji zadania oraz marną jakość zaproponowanych przez wykonawcę rozwiązań.

- Nowy przetarg na wykonawcę zostanie ogłoszony wkrótce - informował wówczas **Remigiusz Małecki**, rzecznik Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego w Lublinie (Samorząd Województwa ma 96,66% udziałów w LPNT

(pozostałe 3,34% Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie), dodając, że Lubelski Park Naukowo-Technologiczny S.A. powołał grupę ekspertów pracujących nad zmianami w koncepcji Centrum Nauki, którzy zaproponują innowacyjne formy przedstawiania nowych technologii, dotychczas niebranych pod uwagę w projekcie, takich jak np. wirtualna rzeczywistość.

Nowego przetargu jak dotąd nie ogłoszono, a Trias AVI zapewne pozwie LPTN do sądu, domagając się odszkodowania za zerwanie kontraktu i poniesione koszty. Urząd Marszałkowski zapewnia, że dotąd nie ma żadnych oficjalnych informacji, że wykonawca faktycznie będzie dochodził odszkodowania.

Urząd marszałkowski i LPTN zapewniają, że nie rezygnują z realizacji projektu. Kiedy więc ogłoszone zostanie nowe postępowanie i jaki będzie nowy termin oddania Centrum Nauki? - Zapewne przetarg zostanie ogłoszony najwcześniej pod koniec lutego lub na początku marca przyszłego roku - wyjaśnia **Tomasz Szumowski** z Zarządu Lubelskiego Parku Naukowo-Technologicznego. - Wszystko przez zmianę przepisów wykonawczych, która czeka nas lada dzień - dodaje.

Nowego terminu zakończenia inwestycji, póki co nikt nie podaje. Mało jednak prawdopodobne, by tak jak w poprzednim przypadku zakreślono go na sześć miesięcy od czasu podpisania umowy i lubelski „Kopernik” powstał przed końcem przyszłego roku. Tworzenie podobnej, choć nieco większej placówki, w Białymstoku trwało niemal dwa lata.

BD

Awaria wyświetlacza wprowadziła sporo zamieszania

Autobusem na chybił trafił

Na zepsuty elektroniczny rozkład jazdy na jednym z przystanków autobusowych przy placu Litewskim w Lublinie skarży się nasz Czytelnik. - Wyświetlacz został przekazany do serwisu i lada dzień będzie działał - odpowiada Zarząd Transportu Miejskiego.

- Na przystanku autobusowym na ul. 3 Maja koło placu Litewskiego nie ma elektronicznego rozkładu jazdy. Coś z tym trzeba zrobić - poskarżył się w ubiegły poniedziałek **Leszek Barczak**, jeden z naszych Czytelników. Chodzi o przystanek „Plac Litewski 02”, na którym zatrzymują się au-

tobusy jadące w dół ul. 3 Maja, w kierunku ul. Prusa i dworca autobusowego przy al. Tysiąclecia. Zatrzymują się tam pojazdy linii numer: 2, 18, 26, 31, 32, 40, 57 i 150.

Monika Fisz, inspektor ds. marketingu i kontaktów z mediami w Zarządzie Transportu Miejskiego w Lublinie potwierdza, że wyświetlacz przez pewien czas nie działał. - Został on przekazany do serwisu z uwagi na usterkę techniczną i lada dzień wróci do docelowej lokalizacji - mówiła w ubiegły wtorek M. Fisz.

Już dwa dni później naprawiony wyświetlacz wrócił na swoje miejsce. GR



W czwartek naprawiony wyświetlacz ponownie zawisł na przystanku

Dodatkowe 41 mln zł na innowacje w lubelskich firmach

Marszałek sypnął groszem przed świętami

Kolejnych 33 przedsiębiorców z Lublina i regionu wdroży nowoczesne rozwiązania w swoich firmach. Będzie to możliwe dzięki dodatkowym 41 mln zł, które na wzrost konkurencyjności firm dołożył marszałek województwa.

O dofinansowanie w konkursie organizowanym przez Lubelską Agencję Wspierania Przedsiębiorczości w Lublinie mogły ubiegać się mikro-, małe i średnie przedsiębiorstwa wprowadzające innowacje produktowe lub procesowe na terenie naszego województwa. Maksymalna wysokość wsparcia wynosiła 2 mln zł dla

mikro- i małych przedsiębiorstw i 3 mln zł dla średnich przedsiębiorstw.

Wsparcie inwestycyjne przeznaczone jest m.in. na wdrożenie wyników prac badawczych. Wśród wybranych projektów znajdują się takie, które stawiają na rozwój produktów opartych na nowoczesnych technologiach informacyjnych i komunikacyjnych.

Część projektów to działania związane z rozszerzeniem działalności eksportowej np. przez zakup linii produkcyjnych dostosowanych do potrzeb nowego rynku zbytu. Realizacja niektórych projektów wymaga przeprowadzenia prac badawczo-rozwojowych czy nawiązania ścisłej współpracy z jednostkami naukowymi.

Otrzymane środki przedsiębiorcy przeznaczają na zakup maszyn, urządzeń i innych środków trwałych. Wsparcie pokryje też część kosztów zakupu nieruchomości oraz robót i materiałów budowlanych.

- Fundusze europejskie skutecznie napędzają lubelskie firmy, o czym świadczy chociażby fakt, że mamy w regionie przedsiębiorstwa, które aktywnie wdrażają innowacje na skalę regionalną, krajową, a nawet światową - mówi **Jarosław Stawiarski**, marszałek województwa lubelskiego.

Dotychczas przedsiębiorcom z regionu w ramach tego działania przyznano ponad 641 mln zł.

BS

TEKST ZEWNĘTRZNY

Fundusze Europejskie wspierają ośrodki pomocy społecznej



Epidemia koronawirusa dotknęła wszystkie sfery życia. Jednak ten czas okazał się szczególnie trudny dla seniorów, osób z niepełnosprawnościami, niesamodzielnych, zdanych na pomoc innych. Ryzyko rozprzestrzeniania się wirusa rośnie, kiedy podopieczni i ich opiekunowie przez długi czas przebywają pod jednym dachem. Ogniska COVID-19 w placówkach opiekuńczych pojawiały się w całym kraju. Także w województwie lubelskim. Z pomocą przyszły Fundusze Europejskie.

Power dla seniorów

W Domach Pomocy Społecznej w województwie lubelskim mieszka ponad 4300 pensjonariuszy. W placówkach zatrudnionych jest ponad 3000 osób. Samorząd Województwa Lubelskiego, za pośrednictwem Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Lublinie w trybie nadzwyczajnym złożył wniosek o dofinansowanie z Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój.

- Realizujemy projekt o wartości 22,8 mln zł, skierowany do Domów Pomocy Społecznej z województwa lubelskiego. Chodzi o objęcie szerokim wsparciem 46 Domów Pomocy Społecznej z całego województwa - tak, aby przeciwdziałać negatywnym skutkom rozprzestrzeniania się pandemii - mówi Małgorzata Romanko, dyrektor ROPS.

Dzięki jego realizacji możliwe jest m.in. zatrudnienie w placówkach nowych osób, w tym opiekunów, pokojowych i rehabilitantów. Co więcej, w ramach projektu wyłącane były dodatki do wynagrodzeń dla pracowników zatrudnionych w DPS-ach, a stanowiska pracy wyposażono w sprzęt i wyposażenie niezbędne do ochrony zdrowia mieszkańców i personelu DPS przed zakażeniem wirusem COVID-19. Dodatkowo na terenie DPS-ów zostały przygotowane miejsca noclegowe dla pracowników, którzy opiekowali się odizolowanymi mieszkańcami. Dzięki wsparciu projektowemu otrzymali również pełne wyżywienie.

Razem przeciwko COVID-19

Sytuacja epidemiczna wymaga od personelu ośrodków społecznych szybkiego reagowania - tak by zabezpieczyć zdrowie i przede wszystkim życie podopiecznych, ale jednocześnie zadbać o własne bezpieczeństwo.

- Taki właśnie jest cel drugiego projektu „Razem przeciwko COVID-19” - mówi Marszałek Województwa Lubelskiego Jarosław Stawiarski.

Projekt został zainicjowany przez władze województwa i w tym przypadku również główną rolę odgrywa ROPS.

- W ramach projektu zostały zakupione środki ochrony osobistej oraz wyposażono stanowiska pracy poprzez zakup sprzętu do dezynfekcji pomieszczeń, które zabezpieczają personel, pensjonariuszy, pacjentów i podopiecznych - wylicza marszałek Stawiarski.

Chodzi o ochronę dla osób bezdomnych, ośrodki paliatywno-hospicyjne oraz pracowników ośrodków pomocy społecznej i powiatowych centrów pomocy rodzinie. W sumie to 213 ośrodków pomocy społecznej, 20 powiatowych centrów pomocy rodzinie, 11 instytucji opieki paliatywno-hospicyjnej oraz 10 schronisk dla osób bezdomnych.

- Na ten cel przeznaczono nieco ponad 6 milionów złotych z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020 - mówi Anna Brzyska, Dyrektor Departamentu Zarządzania RPO

Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego.

Ułatwienia dla beneficjentów

Warto zaznaczyć, że projekt został wybrany do dofinansowania w procedurze pozakonkursowej, co oznacza, że pomoc trafiła do potrzebujących najszybciej, jak to jest możliwe. Dzięki wypracowanym z Komisją Europejską rozwiązaniom, możliwości, które pozwalały szybko zareagować w trakcie pandemii, było więcej.

- Unia zawiesiła reguły fiskalne i wprowadziła najbardziej elastyczne w historii zasady pomocy. Dzięki temu skierowaliśmy środki europejskie na zakup sprzętu do walki z koronawirusem dla pięciu szpitali wojewódzkich oraz Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej. Możemy wymienić w tym miejscu również dwa projekty, w ramach których 41 szpitali z regionu otrzymało środki ochrony osobistej. W sumie dla podmiotów ochrony zdrowia oraz ośrodków pomocy społecznej wygosparowaliśmy z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego około 70 mln złotych - wylicza dyrektor Anna Brzyska.

Lubelskie Fundusze Europejskie

Dowiedz się więcej na:

rpo.lubelskie.pl

LubelskieFunduszeEuropejskie

REKLAMA

Wesołych Świąt

Na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia
życzymy zdrowia, radości, pokoju serca i ufności w lepsze jutro.
Wszelkiej pomyślności i nadziei na nadchodzący Nowy Rok 2021

Zarząd i Pracownicy „MPK Lublin” Sp. z o.o.



Nowy rok powitamy w izolacji

Nie będzie nawet wirtualnego sylwestra

W Lublinie nie będzie w tym roku miejskiej imprezy sylwestrowej, nawet w formie wirtualnej. Namiastką ma być popołudniowa „zabawa rodzinna” przygotowana przez artystów Centrum Kultury – oczywiście online.

To, że w tym roku w Lublinie nie będzie miejskiego sylwestra było wiadome już od kilku tygodni. Na początku listopada przedstawiciele ratusza zapowiadali jednak, że zastanawiają się nad formułą, która pozwoli choć symbolicznie powi-

tać Nowy Rok, zastrzegając jednak, że będzie ona zależna od trudnych dziś do przewidzenia realiów w jakich będziemy funkcjonować w grudniu. W ubiegłym tygodniu (jeszcze przed ogłoszeniem przez rząd zakazu przemieszczania się w sylwestra – wyjaśnia aut.) miejscy urzędnicy poinformowali, że obecna sytuacja epidemiczna i obowiązujące ograniczenia uniemożliwiają organizację jakichkolwiek wydarzeń okolicznościowych związanych z powitaniem Nowego Roku. Wirtualna

GR

ŚWIDNIK. Radny Kantor drąży temat pomocy świdnickim gastronomom

Alkoholu nie serwują, ale opłata przepadła

Radny Maciej Kantor zwrócił się do władz miasta z propozycją, aby zwolnić właścicieli restauracji i pubów z opłat za pozwolenie na sprzedaż alkoholu i w ten sposób pomóc lokalnej branży gastronomicznej przetrwać ciężki czas pandemii. Doczekał się odpowiedzi, ale – jak stwierdził – nie jest ona satysfakcjonująca, dlatego drąży temat dalej.

Branża gastronomiczna to jedna z tych, które pandemia dotknęła najboleśniej. O pomoc dla lokalnych przedsiębiorców prowadzących w Świdniku bary i restauracje zwrócił się ostatnio do władz miasta radny Maciej Kantor (Świdnik Wspólna Sprawa). Zaproponował, aby na jakiś czas zwolnić właścicieli lokali, w których podawany jest alkohol, z opłat za koncesję na jego sprzedaż.

- W związku z pandemią i obostrzeniami sytuacja lokali gastronomicznych pogarsza się z dnia na dzień. W tym trudnym momencie ważne jest, aby samorządy podjęły odpowiednie kroki mające na celu pomoc osobom prowadzącym działalność gospodarczą. Jedną z form pomocy tej branży jest zwolnienie właścicieli lokali gastronomicznych z opłat koncesji za alkohol do momentu ich ponownego otwarcia. Takie rozwiązanie ułatwiłoby świdnickim przedsiębiorcom przetrwanie, gdy stracili źródło przychodów. Ponadto byłby to wyraz nie tylko wsparcia, ale też życzliwości i zrozumienia potrzeb lokalnego biznesu przez samorząd – mówił radny.

W odpowiedzi na interpelację radnego burmistrz Waldemar Jakson odpisał, że zgodnie z prawem przedsiębiorca może uiścić opłatę za koncesję jednorazowo do 31 stycznia danego roku, lub w trzech ratach do 31 stycznia, 31 maja i 30 września, a zdecydowana większość przedsiębiorców posiadających zezwolenie na sprzedaż alkoholu w lokalach gastronomicznych skorzystała z tej drugiej formy regulowania opłat (tylko 2 z 38 posiadających koncesję zapłaciło jednorazowo).

- Po trzecim etapie znoszenia obostrzeń, tj. 18 maja 2020 r. lokale gastronomiczne ponownie rozpoczęły swoją działalność, obsługując swoich klientów w lokalach. Ten stan trwał do 24 października, kiedy zostały wprowadzone kolejne obostrzenia (...). W tym okresie nie wpłynęły do urzędu żadne sygnały, czy też wnioski od przedsiębiorców o podjęcie działań pomocowych w zakresie zwolnień z uiszczania opłaty za koncesję, z uwagi na ich trudną sytuację finansową - informuje burmistrz i dodaje, że zgodnie z tzw. ustawą covidową, rada gminy może w drodze uchwały zwolnić z tej opłaty należnej w 2020 roku lub wydłużyć termin na jej wniesienie, ale zaznacza, że w tym momencie wprowadzenie takich rozwiązań nie będzie skutkowało poprawą sytuacji finansowej przedsiębiorców, bo termin trzeciej raty koncesji upiąłowy 30 września i nie podlega ona zwrotowi.

Burmistrz przypomina również, że gmina wprowadziła mechanizmy pomocowe dla mikroprzedsiębiorców np. w postaci możliwości ubiegania się o zwolnienie z podatku od nieruchomości, ale zaznacza, iż zdaje sobie sprawę, że kolejne obostrzenia związane z sytuacją epidemiczną mogą skutkować pogorszeniem kondycji finansowej świdni-

kich przedsiębiorców. - Mogę pana zapewnić, iż w przypadku wprowadzenia przez ustawodawcę nowych regulacji, dających samorządom możliwość pomocy przedsiębiorcom, podejmiemy stosowne działania. W interesie naszej całej społeczności jest to, aby przedsiębiorcy mogli w przyszłości, bez strachu o utratę środków do życia, prowadzić swoją działalność gospodarczą.

Za pomocą swojego profilu na facebooku radny Kantor poinformował, że odpowiedź burmistrza go nie zadowala, dlatego napisał kolejną interpelację w tej sprawie. Wnosi w niej o zwolnienie wszystkich właścicieli lokali gastronomicznych z pierwszej przyszłorocznej raty opłat za koncesję, bez względu na to, czy zgłosili się do urzędu po pomoc, czy nie. - Takie rozwiązanie to wyjście naprzeciw trudnościom, z jakimi mierzą się lokalne biznesy gastronomiczne, w tym szczególnie trudnym dla nich okresie, a wiedza, że będą zwolnieni z opłat do 31 maja, pozwoli im spojrzeć na nadchodzący rok bardziej optymistycznie. Dlatego proszę o przygotowanie odpowiedniej uchwały i wprowadzenie jej pod głosowanie – postuluje M. Kantor.

W odpowiedzi na to pismo burmistrz wyjaśnił, że w świetle obowiązujących przepisów rada miasta nie ma podstaw prawnych do zwolnienia przedsiębiorców z opłaty za koncesję, ale zapewnia, że jeśli takie możliwości się pojawią, mając na względzie udzielenie pomocy przedsiębiorcom, taki projekt uchwały zostanie przygotowany i wniesiony do porządku obrad rady miasta. (w)

ŚWIDNIK. Najpiękniejsze stroiki, najpiękniejsze kartki

Świąteczne cudenka

Za nami XV Bożonarodzeniowy Konkurs Plastyczny pt. „Stroiki i pocztówki świąteczne” zorganizowany przez Miejski Ośrodek Kultury w Świdniku. Mimo pandemii młodzi świdnicki artyści nie zawiedli zgłaszając na konkurs aż 198 prac plastycznych i rękodzielniczych.

Prace konkursowe oceniło jury, w któ-

rym zasiadli mgr Anna Wybierzyńska i mgr Tomasz Caban – instruktorzy pracowni artystycznych Warsztatów Terapii Zajęciowej Fundacji „Między Nami” w Krężnicy Jarej. Jury oceniając prace zwracało szczególną uwagę na pomysłowość, estetykę i samodzielność wykonania, a także charakter prac oddający ducha świąt

Bożego Narodzenia. W kategorii „Stroiki świąteczne” pierwsze miejsca zajęli: w kategorii 5-7 lat - **Kaja Dzierba**, MOK, w kategorii 8-9 lat - **Marcel Gawrył**, SP nr 5, w kat. 10-12 lat - **Martyna Mazuryk**, SP nr 7, w kat. 13-16 lat - **Aleksandra Szymuś**, SP nr 7, w kat. powyżej 17 lat - **Agnieszka Majewska**, Środowiskowy Dom Samopomocy,

Epidemia sprawia, że muzycy muszą koncertować online

Filharmonia na święta

Możemy usłyszeć to we własnych fotelach... Najpierw koncert wigilijny, wkrótce potem sylwestrowy – oba mogą pretendować do miana najbardziej prestiżowych wydarzeń sezonu. Na dwie niezwykle ucztę muzyki poważnej zaprasza Filharmonia Lubelska.

Pierwsza z nich już w przeddzień Wigilii świąt Bożego Narodzenia, 23 grudnia, o godz. 12. To koncert pt. „Symfonia Losu” dedykowany medykom w podziękowaniu za determinację i poświęcenie w walce z epidemią, oraz „wszystkim dającym nadzieję” jak głosi afisz.

Wystąpi Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Lubelskiej oraz solista **Wojciech Brodowski** – skrzypce. Dyryguje **Wojciech Rodek**. W programie m.in.: Ludwig van Beethoven - V Symfonia c-moll op. 67; Henryk Wieniawski - Polonez koncertowy D-dur op. 4 nr 1. Link do koncertu: https://mega.nz/file/825VwKpZ#Mtga7CGSW5_l7rgvt-MqgtQybfJa6b-4V0lDK-5WpvfY

Drugi koncert online wybrzmi z sali koncertowej FL w czwartek, 31 grudnia 2020, godz. 12. Będzie to „Wielka Gala Strausowska”, w której Orkiestrę Symfoniczną Filharmonii Lubelskiej poprowa-

dzi tym razem **Dawid Jarząb**. Wspólnie zapewnią muzyczną podróż do Wiednia z okresu znakomitego rodu Straussów. Nie zabraknie najśłynniejszych w świecie walców jak ten „Nad pięknym, modrym Dunajem” oraz „Marsza Radetzky’ego”.

W rolę osobliwego konferansjera wydarzenia wcieli się **Andrzej Poniedziałski**. Jego inteligentny żart, refleksyjna satyra gwarantuje wszystkim doskonałą zabawę. Atrakcją będą również występy tancerzy. **Marika Kucza**, **Natalia Trafankowska**, **Arkadiusz Gumny** i **Marcin Rolczyński** dadzą wirtuozerski popis par tanecznych w barwnych kreacjach i z bogatą choreografią.

Koncert będzie dostępny na kanale youtube i na stronie facebookowej FL. Szczegóły https://www.filharmonialubelska.pl/pl,0,s257,d893,wielka_gala_strausowska.

Marek Rybołowicz



Składające się na koncert kolędy i przeboje śpiewają Kamila Lendzion i Jakub Gąska

Lżejsza muza nie zapomina o swej wiernej publiczności

Gwiazdka z Muzycznym

Z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku lubelski Teatr Muzyczny przygotował szczególne życzenia dla swojej publiczności. To koncert „Gwiazdka z Muzycznym” zarejestrowany na tutejszej scenie.

Pomimo trudnej dla wszystkich sytuacji epidemiologicznej, zamkniętych instytucji kultury i ograniczonych kontaktów społecznych, chcemy być blisko widzów i dostarczać im takie emocje jak dotychczas na scenie – twierdzą organizatorzy.

W programie znalazły się utwory, które każdego widza wprowadzą w ciepły, świąteczny klimat, poprawią nastrój i wzruszą.

Wśród solistów znajdują się **Kamila Lendzion** i **Jakub Gąska**. Zespół artystów muzyków tworzą: **Małgorzata Papiewska** - instrument klawiszowy, **Joanna Wróblewska** - saksofon, **Wojciech Durak** - trąbka, **Adrian Wilga** - puzon, **Stanisław**

Błach - gitara basowa, **Piotr Wróblewski** - perkusja.

Aranżacje muzyczne: **Wojciech Durak** i **Bogusław Wróblewski**. Nagranie, montaż wideo **Paweł Giergisiewicz**, realizacja dźwięku **Czarek Socha** i **Łukasz Jakubowski**, reżyseria światła **Marcin Nogas** i **Marcin Ciołek**.

Link do koncertu: https://www.youtube.com/watch?v=47ke7VsMwJM&fbclid=IwAR3Wtnls_CUEVFqE2G-TxmmzOTzyuAy9D-sRln4eBeFpQVCzkOnV8Zh01OTQ

Jednocześnie artyści przypominają, że trudnośćona wirtualnego projektu My.Wy.Artyści. Jest to pomysł nowatorski i niekonwencjonalny - po raz pierwszy realizowany poza murami Teatru. Wydarzenie składa się z wideoklipów z muzyką i tańcem, które są udostępniane w każdy piątek grudnia na facebookowej scenie Teatru Muzycznego.

Marek Rybołowicz



Konkursowe prace można podziwiać w MOK-u, w „Galerii za Szybą” oraz online na stronie internetowej MOK-u

PSONI Koło w Świdniku. Najlepiej ocenione kartki świąteczne przygotowali: w kat. 5-7 lat - **Karol Kuśmiderski**, Przedszkole nr 5, w kat. 8-9 lat - **Emilia Kwiatko**, SP nr 5, w kat. 10-12 lat - **Igor Orzeszko**, MOK, w kat. powyżej 17 lat - **Monika Horbaczewska**, WTZ PSONI Koło w Świdniku.

(opr. w)



ŚWIDNIK. To zły pomysł – uważa starostwo i dyrektor SP ZOZ

Dwubiegunowe wizje parkingowe

Każde miejsce parkingowe w centrum Świdnika jest na wagę złota. Nic więc dziwnego, że większość mieszkańców chciałaby, aby było ich więcej. Zdaniem radnego powiatowego Jakuba Osiny ogólnodostępnym i bezpłatnym powinien być parking także przy świdnickim szpitalu.

W przyszłym roku Starostwo Powiatowe w Świdniku planuje przebudować parking przychodni przy al. Lotników Polskich. Zamierza na ten cel przeznaczyć 500 tys. zł. Zdaniem niektórych świdniczan inwestycja mogłaby jeszcze poczekać, bo są silniejsze potrzeby.

- Budżet inwestycyjny powiatu wygląda bardzo mizernie. Dwie trzecie to inwestycje planowane jeszcze przez poprzedni zarząd, albo zrobione w tym roku i jeszcze niezapłacone. Jedyną planowaną na 2021 r. inwestycją powiatową w Świdniku jest przebudowa parkingu przy przychodni na al. Lotników Polskich. Ten remont w przyszłości oczywiście należałoby zrobić, ale na razie wystarczyłoby wyrównanie nawierzchni - mówi **Jakub Osina**, radny Rady Powiatu Świdnickiego.

Radny obawia się również, że po remoncie przy przychodni nie przybędzie wielu miejsc parkingowych, a jeśli już, to kosztem drzew i zieleni, i być może parking zostanie odgrodzony szlabanem i udostępniony tylko dla pracowników przychodni.

- Oby tak nie było. Proszę zauważyć, że po drugiej stronie ulicy jest olbrzymi parking, za który szpital bierze pieniądze. Moim zdaniem powinien on być ogólnodostępny i bezpłatny. Będę w tej sprawie składał interpelację – zapowiada radny.

Zdaniem zarządu powiatu przebudowa parkingu przy przychodni nie powinna już dłużej czekać. - Kilka lat temu, kiedy byłem radnym opozycyjnym interpelowałem o remont i modyfikację wjazdu na ten parking. Dostajemy coraz więcej głosów od mieszkańców, ale również sami analizujemy i naprawiamy przynajmniej raz w roku nawierzchnię parkingu, która jest w fatalnym stanie, podobnie jak jego odwodnienie. W ramach przebudowy zamierzamy stworzyć więcej miejsc parkingowych, w tym dla

niepełnosprawnych, poszerzyć wjazd od ul. Niepodległości, tak aby był szerokości dwukierunkowej, usprawnić odwodnienie, wybudować nowe chodniki, barierki i nowoczesne oświetlenie. Na pewno nie wytniemy żadnego drzewa, jeśli nie będzie to konieczne - mówi **Bartłomiej Pejo**, wicestarosta świdnicki.

Wicestarosta zapewnia, że powiat nie ma planów, aby parking był płatny, czy dostępny tylko dla pracowników przychodni.

- Jeśli chodzi o parking przy szpitalu, to powinien on zostać odpłatny, bo gdyby był ogólnodostępny i niepłatny korzystali by z niego mieszkańcy okolicznych bloków zajmując miejsca pacjentom i odwiedzającym ich rodzinom - tłumaczy B. Pejo.

Również **Jacek Kamiński**, dyrektor Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Świdniku uważa, że pomysł, aby parking przy szpitalu stał się ogólnodostępny nie jest trafiony.

- Większość szpitali ma parkingi z bramkami czy szlabanami. Chodzi o to, by zabezpieczyć możliwość parkowania pacjentom, odwiedzającym ich rodzinom oraz pracownikom. Poza tym dysponujemy tylko jednym wjazdem, z którego korzystają też karetki i całe zaopatrzenie szpitala. Były takie okresy, kiedy parking był darmowy. Dochodziło do awantur, bo rodziny pacjentów lub pracownicy nie mieli gdzie parkować, a miejsca często przez wiele dni blokowały auta przeznaczone na sprzedaż. Były też sytuacje, że zastawiano wjazd i karetki nie mogły przejechać. Musimy pamiętać, że funkcja tego parkingu jest związana z udzielaniem świadczeń zdrowotnych. Karetki przyjeżdżają na sygnał, ludzie przyjeżdżają w różnych sytuacjach i muszą mieć zapewnione pierwszeństwo, i dojazd pod szpital. Ktoś tym musi dyrygować i mieć nad tym pieczę – tłumaczy dyrektor Kamiński.

Szef świdnickiej lecznicy dodaje, że szpital w zasadzie nie zarabia na parkingu, bo opłaty pobierane od kierowców finansują pracę osób, które pilnują na nim porządku.

(w)

ŚWIDNIK. Proszę o wyrozumiałość

Z kranów znów popłynęła żółta woda

Na odcień wody płynący z kranów skarżyli się w ubiegłym tygodniu mieszkańcy kilku świdnickich ulic. Problem wystąpił m.in. na ulicach Raclawickiej, Kosynierów, Modrzewiowej, czy Czerśniowej. Pegimek uspokaja, że nie ma zagrożenia dla zdrowia odbiorców i tłumaczy, że ma to związek z modernizacją magistrali wodociągowej.

Podobny problem miał miejsce na początku lipca br. przez co nawet o kilka dni przesunąć trzeba było otwarcie Parku Avia. Wtedy również przyczyną był wymiana magistrali wodociągowej, podczas której w stare żeliwne rury wpuszczane są rury plastikowe.

- Roboty rozpoczęły się w maju 2020 roku i potrwają do końca kwietnia 2021. Polegają na pełnej wymianie starych rurociągów na nowe z tworzywa sztucznego oraz całej armatury znajdującej się w komorach. Celem modernizacji jest zmniejszenie ryzyka przerw w dostawie wody dla miasta, w wyniku wystąpienia awarii starej magistrali, poprawa jakości dostarczanej wody oraz zapobieganie wystąpienia zabarwień

wody osadem znajdującym się w starych rurach. Wszystkie prace wykonywane są z uwzględnieniem konieczności nieprzerwanej dostawy wody do mieszkańców Świdnika i okolic. Jest to praca na tzw. „żywym organizmie” i nie jest możliwe całkowite wyłączenie starych odcinków z eksploatacji. Mimo wszelkich podjętych środków zapobiegawczych, nadzoru i uzgodnień z wykonawcą, istnieje ryzyko wystąpienia nagłego zerwania osadu ze ścianek starych rur, powodujące okresowe zabarwienie wody. Są to sytuacje wyjątkowe oraz niemożliwe do przewidzenia ze względu na stan techniczny starych rurociągów oraz przypadkowość czasu ich występowania – wyjaśnia Pegimek ubiegłotygodniowe zanieczyszczenie świdnickiej kranówki.

Po wykonaniu modernizacji magistrali dosyłowej Zakład Wodociągów i Kanalizacji spółki planuje przeprowadzenie kompleksowego płukania sieci wodociągowej, co powinno zapobiec pojawianiu się takich sytuacji, a na tych obszarach, gdzie wystąpiła zmiana zabarwienia wody, przeprowadzono już miejscowe płukanie sieci.

(w)

ŚWIDNIK. Coś za coś?

Drogie życie w Świdniku

3,8 tys. zł wydała w ciągu mijającego roku przeciętna 4-osobowa rodzina ze Świdnika na usługi komunalne - tak przynajmniej wynika z rankingu, jaki opracowała firma Curulis specjalizująca się w doradztwie samorządowym. To o ponad 1,5 tys. więcej niż w Białej Podlaskiej i o ponad 1 tys. więcej niż w Chełmie i Zamościu. W województwie drożej za takie usługi płać tylko mieszkańcy Hrubieszowa – 3,9 tys. i Lublina - 4,1 tys. zł.

Ranking „Wydatków mieszkańców na usługi komunalne w miastach powiatowych” powstał w oparciu o wydatki ponoszone za wodę i odprowadzanie ścieków, odbiór odpadów komunalnych, podatki od nieruchomości, komunikację publiczną oraz strefy płatnego parkowania. Jak wyliczyli autorzy zestawienia najlepiej, czyli najtaniej wypadają pod tym względem Zambrów (woj. podlaskie), gdzie opłaty za usługi komunalne dla rodziny 2+2 to rocznie średnio 1,6 tys. zł i Koźnice (woj. mazowieckie) – 1,7 tys. zł. Na drugim biegunie znalazły się: Zabrze w woj. śląskim (338 miejsce) z wydatkami przekraczającymi 4,8 tys. zł i zachodniopomorskie Choszczno (339 miejsce), gdzie usługi komunalne kosztują czteroosobową rodzinę ponad 4,9 tys. zł. Świdnik zajął w tym zestawieniu 238 miejsce, głównie za sprawą jednej z wyższych w kraju cen za wywóz śmieci (25 zł/os.), z rocznymi wydatkami na usługi komunalne w kwocie ok. 3,8 tys. zł.

Nie ma co porównywać?

Podczas ostatniej sesji Rady Miasta Świdnik, na której głosowano nad kolejną podwyżką cen śmieci, na odległe miejsce

W RANKINGU
Miejsce największych miast z województwa lubelskiego w rankingu oraz wydatki jakie na usługi komunalne ponosi w ciągu roku czteroosobowa rodzina:
21. Krasnystaw - 2 493,32 zł, 35. Biała Podlaska 2 607,94 zł, 43. Kraśnik 2 660,00 zł, 46. Zamość 2 702,58 zł, 59. Chełm 2 780,36 zł, 125. Biłgoraj 3 192,20 zł, 135. Włodawa 3 230,38 zł, 144. Puławy 3 263,32 zł, 158. Lubartów 3 352,82 zł, 161. Łęczna 3 381,62 zł, 231. Łuków. 3 749,44 zł, **238. Świdnik 3 800,78 zł**, 262. Hrubieszów 3 925,22 zł, **286. Lublin 4 134,70 zł** (10. miejsce wśród miast powyżej 200 tys. mieszkańców)

Świdnika w rankingu i już najwyższe w województwie stawki za wywóz odpadów, zwracał uwagę radny **Waldemar Białowas** (KO) wnioskując o odrzucenie projektu uchwały.

- W Puławach roczne koszty ponoszone przez rodzinę na usługi komunalne to to 3,2 tys. zł, w Biłgoraju 3,1 tys., w Łęcznej 3,3 tys. Powinniśmy skupiać się na rozwiązaniach, które pozwolą wyeli-

minować tych, którzy się ukrywają i nie płać, a nie obciążać mieszkańców – mówi Białowas.

Słowa radnego nie pozostały bez reakcji burmistrza **Waldemara Jaksona**, który stwierdził, że takie porównywanie cen usług nie jest właściwe, bo zestawiając je należałoby jeszcze zobaczyć, jak wygląda jakość takich usług.

- Zapytam, dlaczego ludzie nie chcą się osiedlać w innych miastach, gdzie te usługi są tańsze, a osiedlają się w Świdniku? Dlaczego deweloperzy budują u nas, a nie budują w tych miastach i dlatego ludzie z Zamościa, z Chełma, czy z Lublina przyjeżdżają tutaj? Mimo tych „wysokich” kosztów, to jednak warunki do życia, warunki do nauki, jakość tych usług, bycie w aglomeracji jest pozytywne i przyciąga ludzi – przekonywał burmistrz, a mający większość w radzie radni z jego klubu przegłosowali podwyżkę od nowego roku podwyżkę cen śmieci z 25 do 30 zł za osobę.

Wylała się tylko **Katarzyna Denis**, będąca jednocześnie prezesem Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku, która zagłosowała przeciw.

(w)

REKLAMA



Starosta Świdnicki OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (*Dz. U. z 2020 r., poz. 1363 ze zmianami*) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego

ZAWIADAMIAM

o wydaniu, na rzecz Burmistrza Miasta Świdnik, decyzji nr 5/2020 z dnia 10 grudnia 2020 r., udzielającej zezwolenia na realizację inwestycji drogowej dla zadania pt.: **budowa Al. NSZZ Solidarność w Świdniku wraz z infrastrukturą towarzyszącą – Etap II na odcinku od ul. Ks. J. Hryniewicza do ul. Kusocińskiego**).

Inwestycja dotyczy działek w województwie lubelskim, powiecie świdnickim, gminie Świdnik, w jednostce ewidencyjnej 061701_1 Świdnik, w obrębie ewidencyjnym: 061701_1.0001 Miasto Świdnik i w obrębie ewidencyjnym: 061701_1.0006: Kolonia Krępiec:

a) przeznaczonych pod budowę drogi gminnej:

obręb ewidencyjny: 061701_1.0001 Miasto Świdnik
1346/2, 1357/22, 1357/23, 1358/1, 1359/5, 1360/13, 1362/28, 1363/21, 1364/16

b) przeznaczonych pod budowę sieci uzbrojenia terenu, przebudowę innych dróg publicznych oraz zjazdów (przewidzianych do czasowego zajęcia):

obręb ewidencyjny: 061701_1.0001 Miasto Świdnik
1366/14, 1365/12, 1346/1, 2076, 1360/3
061701_1.0006: Kolonia Krępiec
361/7, 361/6

c) przeznaczonych pod budowę sieci uzbrojenia terenu, przebudowę innych dróg publicznych oraz zjazdów (przewidzianych do czasowego zajęcia):

271/2, 269/5, 1154/11, 1154/13, 1154/20, 2020/3, 2020/5, 2003/3, 2003/5, 2004, 2005/2, 2006, 2007, 2014, 2015/2, 2020/3, 2020/5.
--

Zakres przedmiotowej inwestycji obejmuje: budowę nowej konstrukcji jezdni o szerokości 7,0m, budowę lewostronnego chodnika i ścieżki rowerowej, budowę zatok autobusowych, budowę zjazdów indywidualnych i publicznych, budowę drogi serwisowej wraz z zjazdami indywidualnymi, budowę kanalizacji deszczowej, budowę oświetlenia ulicznego, budowę sieci energetycznych, budowę kanału technologicznego, przebudowę i zabezpieczenie w niezbędnym zakresie urządzeń obcych krzyżujących się z inwestycją, niezbędne roboty przygotowawcze w zakresie rozbiórek elementów zagospodarowania pasa drogowego kolidujących z inwestycją.

Strony mogą zapoznać się z treścią decyzji w Starostwie Powiatowym w Świdniku, ul. Niepodległości 13, 21-040 Świdnik w Referacie Budownictwa Wydziału Budownictwa i Geodezji, pokój nr 30, w godzinach pracy Urzędu.

Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego, zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń i na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Świdniku, na tablicy ogłoszeń i na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Świdnik oraz w prasie lokalnej.

Od decyzji służy pozostałym stronom prawo do wniesienia odwołania do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Starosty Świdnickiego w terminie 14 dni od daty, w której zawiadomienie o wydaniu ww. decyzji poprzez obwieszczenie stanie się skuteczne, tj. w terminie 28 dni od daty ukazania się obwieszczenia o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej.

**CONSULTRIX**
LUBLIN

Lublin, ul. Projektowa 1
tel. 81 444 08 80
www.consultrix.pl
www.cxsafety.pl

Szkolenia okresowe BHP | Sklep BHP
Szkolenia specjalistyczne SEP, UTB
Szkolenia w zakresie środków ochrony roślin

ŚWIDNIK. Są pieniądze, będzie rozbudowa SOSW w Świdniku

Metamorfoza za 4 miliony

Będzie nowoczesna sala gimnastyczna, dodatkowe sale lekcyjne, miejsce na żłobek oraz zielone tarasy do wypoczynku - tak w przyszłym roku zmieni się Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Świdniku. Prace będą kosztować ok. 4 mln zł i w całości zostaną sfinansowane z rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

O konieczności rozbudowy siedziby powiatowego Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Świdniku mówiło się od lat, ale na modernizację liczącego niemal 70-lat obiektu zawsze brakowało pieniędzy. W końcu udało się je znaleźć i to bez angażowania własnych środków przez powiat.

Budynek, oprócz przedszkolaków i uczniów, odwiedzają również dziesiątki uczestników programu

„Za Życiem”. Mamy już całość dokumentacji, teraz musimy dopracować montaż finansowy inwestycji i czekać na jej rozpoczęcie. Jestem przekonany, że przebudowa wpłynie na poprawę warunków najmłodszych, uczniów oraz całej kadry pedagogicznej - mówił niedawno **Łukasz Reszka**, starosta świdnicki.

Wg szacunków powiatu rozbudowa ośrodka ma kosztować ok. 4 mln zł. I właśnie o takie dofinansowanie powiat starał się w ramach rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. W ubiegłym tygodniu starostwo poinformowało, że otrzymało to wsparcie.

Rozbudowa Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Świdniku od początku jest naszym priorytetem w zakresie inwestycji edukacyjnych. Budynek potrzebuje modernizacji po to, aby osoby korzystające z oferty ośrodka, a jest ich coraz więcej, mogły odbywać zajęcia w komfortowych warunkach. Projekt przebudowy zakłada przygotowanie pomieszczeń żłobka, przedszkola, sal dydaktycz-



Budynek SOSW zmieni się nie do poznania

nym i gimnastycznej z zapleczem sanitarnym. Nowy budynek będzie wpisany w dotychczasową bryłę obiektu jak i całego osiedla. Z naszych kalkulacji wynika, że wsparcie z rządowego Funduszu Inwestycji

Lokalnych, w wysokości 4,14 mln złotych, w całości pokryje koszty inwestycji - mówi Ł. Reszka.

Plany zakładają rozbudowę budynku w kierunku południowym. W nowej części, na powierzchni ok.

420 m kw., znalazłyby się, między innymi: cztery sale dydaktyczne oraz sala gimnastyczna z całym zapleczem. Powstałaby także sala przystosowana dla dzieci w wieku żłobkowym. Zagospodarowany zostałby również dach nowo dobudowanej części - powstałyby tu zielone tarasy. Cały obiekt przystosowany byłby do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Z planowanej rozbudowy cieszy się **Elżbieta Krupa**, dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Świdniku.

- Da nam to szansę na jeszcze większy rozwój. Zdajemy sobie sprawę, że dziś, w XXI wieku, małe dziecko potrzebuje trochę nowocześniejszych przestrzeni do zajęć terapeutycznych, czy innych form wspierania rozwoju. Funkcjonujemy w starym budynku, który był dostosowywany latami, aczkolwiek nie do końca spełnia wszystkie wymagania i oczekiwania. Ta przebudowa podniesie komfort pracy uczniów i podopiecznych, ale i samych nauczycieli. Mamy naprawdę świetną

kadre, pomoce, programy, sprzęt komputerowy i na nowej przestrzeni będzie można to wszystko wyeksponować i z tego korzystać - mówi E. Krupa.

SOSW w Świdniku ma prawie 200 podopiecznych. Są wśród nich przedszkolaki, uczniowie szkoły podstawowej i szkoły przysposabiającej do pracy; uczestnicy zajęć z wczesnego wspomaganie rozwoju i programu „Za życiem”. Placówka stawia na rozwój także w innych dziedzinach. Od przyszłego roku szkolnego ma w planach utworzenie Specjalnej Szkoły Branżowej I stopnia.

- Złożyłam już stosowne dokumenty i mam wstępną akceptację organu prowadzącego. Mamy też już sześć potencjalnych kandydatów. Będzie klasa wielozawodowa, ale skupimy się na zawodzie kucharz. Docelowo chciałabym także, aby był tu zwód ogrodnik, bo to odpowiadałoby preferencjom zawodowym naszych dzieci - kończy dyrektor Krupa.

(w)

ŚWIDNIK. Trzy sesje w siedem dni

Grudniowe korekty budżetowe

W ubiegły poniedziałek, 14 grudnia, Rada Miasta Świdnik spotkała się na kolejnej, trzeciej już w tym miesiącu, nadzwyczajnej sesji. Radni musieli się spotkać, by zwiększyć tegoż roczne wydatki na infrastrukturę drogową i sprzątnięcie miasta, nadzwyczajnej sesji. Radni musieli się spotkać, by zwiększyć tegoż roczne wydatki na infrastrukturę drogową i sprzątnięcie miasta, nadzwyczajnej sesji. Radni musieli się spotkać, by zwiększyć tegoż roczne wydatki na infrastrukturę drogową i sprzątnięcie miasta, nadzwyczajnej sesji.

Przy okazji radni dopytywali o planowane przez miasto inwestycje drogowe. Na początek radny **Marcin Magier** (klub radnych burmistrza) pytał na jakim etapie są prace związane z przygotowaniem do budowy ulicy Działkowca i czy ta inwestycja na pewno będzie realizowana w przyszłym roku (szerzej piszemy o tym w artykule „Działkowca jest kluczowa”). W odpowiedzi usłyszał zapewnienie wiceburmistrza Marcina Dmowskiego, że inwestycja nie jest w żaden sposób zagrożona.

Radnego **Waldemara Białowąsa** (KO) interesowały plany dotyczące ulicy Bażantowej, której mieszkańcy mieli podzielone opinie co do tego, aby ich ulica

została włączona do programu utwardzania gruntów. Radny Białowąs pytał również o budowę ulicy Wiejskiej i wiatę przystankową przy al. Jana Pawła II.

- Bezsprzeczna większość mieszkańców ulicy Bażantowej opowiada się za jej budową w pełnej infrastrukturze i taką poprawkę, dotyczącą wpisania przygotowania projektu budowy tej ulicy w pełnej infrastrukturze, proponujemy podczas głosowania nad przyszłorocznym budżetem. W przyszłym roku planujemy przygotowanie pozwolenia na budowę i jeśli je otrzymamy, to pewnie inwestycja zostanie zrealizowana w 2022 roku z przełamaniem na 2023. Mieszkańcy mają tego świadomość. Jeśli chodzi o Wiejską jej sytuacja jest bardzo podobna do Działkowca i Drewnianej. Planujemy, że na wiosnę będziemy mieli pozwolenia na budowę i wtedy rozpoczniemy procedurę przetargową. Natomiast wiata powinna pojawić się lada dzień - mówił wiceburmistrz.

Inny radny KO, **Robert Syryjczyk**, pytał o ulicę Gospodarczą.

- Czy ta infrastruktura, która jest tam w tej chwili jest docelowa, czy ta ulica będzie jeszcze przebudowywana? - chciał wiedzieć radny.

- To jest bardzo ważna ulica i może stanowić jeden z głównych szlaków komunikacyjnych - odpowiadał M. Dmowski. - Musimy w przyszłości przewidywać jej budowę i wykupywanie gruntów pod nią. Została wykonana w technologii betonowej, więc jej przebudowę odkładamy na najbliższe lata. Bez sensu byłoby to teraz niszczyć i budować, bo są pilniejsze potrzeby; są drogi, których w ogóle nie ma, albo są bardzo zdegradowane. Wydaje mi się, że mieszkańcy są zadowoleni z tej nawierzchni.

- Pan burmistrz Jakson sam mówił, że to nie są drogi docelowe, że wszystkie inwestycje będą w pełnej infrastrukturze, a w tej chwili mówi, że nie ma potrzeby, bo droga jest już zrobiona, a w najbliższych latach nie widać perspektywy na jej budowę, więc wynika z tego, że Pan burmistrz Jakson trochę zwoździ naszych mieszkańców - wytknął radny Syryjczyk.

- Panie radny, powiedzmy sobie szczerze, wybudowanie w rok, czy dwa wszystkich dróg w Świdniku z naszymi możliwościami budżetowymi w pełnej infrastrukturze jest niemożliwe. Budowa tymczasowych, ale o dużych parametrach, wygodnych, równych dróg jest pewnym rozwiązaniem. Nie mówimy, że są na 100 lat, ale pozwalają funkcjonować mieszkańcom nie w kurzu i błocie, a w lepszych warunkach - skomentował **Marcin Dmowski**.

Do wypowiedzi radnego Roberta Syryjczyka odniósł się również burmistrz **Waldemar Jakson**.

- Pewna logika zawodzi w pana wypowiedzi, bo mówiłem, że jak wszystkie drogi gruntowe będą już wybudowane, to przystąpimy do następnego etapu, czyli z tych dróg gruntowych, wybierzemy drogi do docelowej budowy. Nie wiem dziś, które to będą, ale plany są takie, aby to był ten drugi etap. Do tego momentu mieszkańcy będą korzystać z dróg pośrednich - mówił W. Jakson.

Głos w dyskusji na temat drogowych potrzeb zabrał również radny **Aleksander Suski** (klub radnych burmistrza), który stwierdził, że na miejscu M. Dmowskiego byłby bardzo ostrożny, jeżeli chodzi o obietnicę odnośnie ulicy Bażantowej.

- Z doświadczenia wiem, że najgorzej jeżeli mieszkańcom coś się obieca, a później wyjdzie tak, że trzeba o rok czy dwa przesunąć inwestycję. Żyjemy w tak niepewnych czasach, że trudno jest w tej chwili prorokować, co będzie - przestrzegał radny.

- Bażantowa jest niewielką ulicą. Znamy mniej więcej koszty jej budowy. Jeśli chodzi o większość inwestycji, to mamy na nie stabilne zabezpieczenie i to nie są obietnice bez pokrycia, tylko plany, które chcemy wykonać. Gospodarcza będzie kosztować 10 czy 12 mln zł, więc tu rzeczywiście potrzebna jest ostrożność - przyznał M. Dmowski.

Z kolei radny **Ireneusz Szutko** (Świdnik Wspólna Sprawa) poruszył temat zmian zagospodarowania

przestrzennego rejonu ul. Kłonowej.

- Tam podobno wszyscy mieszkańcy są zgodni i chcieliby, aby zostały obniżone parametry budowy dla budynków. Wiem, że złożyli w tej sprawie jakąś skargę. Chciałem zapytać pana burmistrza, jak on to widzi, czy jest możliwość, aby te parametry zmniejszyć, czy też sprawa musi trafić do sądu? - pytał radny.

Wiceburmistrz Marcin Dmowski wyjaśniał, że mieszkańcy mogą złożyć wniosek w tej sprawie i proponowane przez nich zmiany mogą być procedowane, miasto jednak wolałoby na razie przełożyć to w czasie ze względów ekonomicznych. - Chcemy te zmiany uwzględnić przy szerszej zmianie, bo to też są koszty - tłumaczył.

Sesję zakończył miły akcent w postaci życzeń świątecznych złożonych przez radnych mieszkańców i władzom miasta. Padła też zapowiedź, że zaraz po świętach radni spotkają się na kolejnej sesji, prawdopodobnie już budżetowej.

(w)

REKLAMA

Najserdeczniejsze życzenia szczęśliwych i radosnych

Świąt Bożego Narodzenia

oraz wszelkiej pomyślności i sukcesów
w nadchodzącym 2021 roku

KLIENTOM, CZŁONKOM I SYMPATYKOM
„SPOŁEM” P&S W ŚWIDNIKU

składają

Zarząd, Rada Nadzorcza i Pracownicy



PIŁKA RĘCZNA. W tym roku MKS Perła czeka jeszcze zaległe spotkanie z Piotrcwią

Wróciły do wspólnych zajęć

Po przerwie, spowodowanej udziałem reprezentacji Polski w mistrzostwach Europy, szczypiornistki MKS Perła Lublin wróciły do wspólnych treningów. Jeszcze w tym roku, bo 30 grudnia, mistrzynie Polski czeka jedno z zaległych spotkań PGNiG Superligi Kobiet, wyjazdowe z Piotrcwią Piotrków Trybunalski.

Przez ostatnie dni zawodniczki trenowały indywidualnie, dziewczyny, które wróciły z mistrzostw Europy, dostały natomiast kilka dni wolnego – precyzuje druga trenerka, **Monika Marzec**, która pod nieobecność **Kima Rasmussena** pełni także jego obowiązki.

W tym roku zespół z Lublina rozegra jeszcze jedno spotkanie o punkty, 30 grudnia w zaległym spotkaniu 9. serii PGNiG Superligi zmierzy się na wyjeździe z Piotrcwią Piotrków Trybunalski. - Na pewno przystąpimy do tego spotkania w optymalnej formie. Szczególnie, że zawodniczki, które zostały w kraju, intensywnie pracowały nad utrzy-

PGNiG SUPERLIGA KOBIET

Zaległe mecze: Młyny Stoisław Koszalin - Start Elbląg **33:24 (14:8)** * KPR Gminy Kobierzycze - Zagłębie Lubin **18:18 (10:7) <4:1>**.

1. Kobierzycze	9	20	232-197
2. Zagłębie	8	19	215-187
3. MKS Perła	7	18	209-174
4. Koszalin	9	14	236-218
5. Piotrcovia	7	11	205-186
6. Jarosław	9	7	202-250
7. Start	9	7	227-248
8. Ruch	8	3	197-263

maniem dyspozycji. Reprezentantki Polski pokazały się zaś z dobrej strony na Euro. Powinniśmy więc być dobrej myśli – dodaje Marzec.

Drugie zaległe spotkanie lublinianki rozegrają już w nowym roku. Starcie z Metraco Zagłębiem Lubin zaplanowano na 3 stycznia. Niespełna tydzień później, bo w sobotę, 9 stycznia, MKS Perła wyjazdowym meczem z Kastamonu Belediyesi GSK, rozpocznie rywalizację w EHF European League.

W 14. kolejce I ligi siatkarzy

Derby dla Politechniki

Nie było niespodzianki w siatkarskich pierwszoligowych derbach. LUK Politechnika bez żadnych problemów pokonała w meczu 14. kolejki Avię Świdnik 3:0.

Emocji w sobotnim spotkaniu było jak na lekarstwo. W końcówce ostatniego seta goście zbliżyli się do akademików na punkt (23:24), ale po chwili wygraną Politechniki przypieczętował **Jakub Wachnik**, najlepszy zawodnik meczu.

LUK POLITECHNIKA LUBLIN – POLSKI CUKIER AVIA ŚWIDNIK 3:0 (25:18, 25:15, 25:23)
LUK Politechnika: Romać (18), Wachnik (13), Rusin (11), Sobala (7), Stajer (4), Durski oraz Cabaj i Majstorović (L), Seliga (1).
Avia: Obermeler (6), Rećko (5), Guz (3), Kurek (2), Nowak (1), Swodczyk (1) oraz Kuś (L), Żywno (11), Ślugoćki (3), Boruch (2), Walawender (1).



WIĘCEJ ZDJĘĆ NA WWW.NOWYTYDZIE.N.PL

PATRONAT NOWEGO TYGODNIA

Tu wszystko się rozpoczęło

Zespół Ale Taxi wygrał turniej halowej piłki nożnej „Tu wszystko się rozpoczęło” z okazji 40. rocznicy powstania NSZZ Solidarność, organizowany przez Ognisko TKKF Omega. W finale taksówkarze pokonali 9:1 ekipę Brak Tłenu.

Bramki dla zwycięzców zdobyli:

Sebastian Król 3, Mateusz Siedlecki 2 (najlepszy strzelec turnieju), **Michał Rycerz 2** (najlepszy piłkarz zawodów) oraz **Grzegorz Czopek**; dla pokonanych **Arkadiusz Siewielec**.

W meczu o 3. miejsce Osada wygrała 3:2 ze Spizarnią. Turniej odbył się dzięki wsparciu LOTTO.

Zagrają ostatni mecz w roku

31 grudnia Ognisko TKKF Omega i niestrudzony prezes **Zbigniew Furman** po raz kolejny organizują ostatni piłkarski mecz w roku! Spotkanie rozpocznie się o godz. 13 na Orliku przy SP nr 52 na Felinie.

- Zagramy już po raz 17 - mówi z dumą prezes **Zbigniew Furman**. - Skąd pomysł? Do organizacji tego meczu zainspirowali mnie piłkarze

Cracovii, którzy już od 100 lat spotykają się 1 stycznia na noworocznym treningu. Tam wielka drużyna i historia polskiej piłki, tutaj moja, mała i skromna Omega oraz jej przyjaciele – dodaje prezes Furman.

Przed rokiem na Orliku na Felinie rywalizowały dwie drużyny - Niebiescy przegrali 5:10 z Żółtymi , ostatnią bramkę 2019 r. strzelił **Bartosz Gajo**.

Pszczółka Start lepsza od Anwilu! Yannick Franke w debiucie zdobył dla „czerwono-czarnych” 25 punktów i zaliczył 6 asyst!

0, Holender!

Yannick Franke, 24-letni reprezentant Holandii, poprowadził zespół Pszczółki Startu Lublin do wygranej 94:78 w wyjazdowym meczu 17. kolejki Energa Basket Ligi z Anwilem Włocławek. Zawodnik występujący na pozycji nr 2, który podpisał umowę z lubelskim klubem w czwartek, dwa dni później zdobył aż 25 punktów, z czego 16 w drugiej kwarcie, na początku której „czerwono-czarni” przegrywali już 16:33!

Kluczowy dla losów meczu okazał się początek trzeciej kwarty. W 2,5 minuty startowcy cztery razy z rzędu trafili za 3 punkty - trzykrotnie świetny **Martins Laksa** (w sumie zdobył 22 punkty, trafiając 9 z 12 rzutów z gry i zebrał z tablic 11 piłek) i raz wspomniany już Franke, który oprócz pokaźnego dorobku punktowego zapisał na swoim koncie w debiucie w polskiej lidze także sześć asyst.

Podopieczni trenera **Dawida Dedka** nie tylko odrobili straty z pierwszej części, ale zdołali objąć prowadzenie i odskoczyli rywalom na siedem punktów (45:52), którego nie oddali już do końca spotkania.

MAG



W meczu z ekipą z Niżnego Nowogrodu w lubelskiej ekipie najlepszy był Sheron Dorsey-Walker. Amerykanin zdobył 17 punktów

Wciąż bez wygranej w Lidze Mistrzów

W środę koszykarze Pszczółki Startu rozegrali trzecie spotkanie w Lidze Mistrzów. Niestety, „czerwono-czarni” ponieśli trzecią porażkę, tym razem będąc w hali Globus jedynie tłem dla rosyjskiego Niżnego Nowogrodu.

PSZCZÓŁKA START LUBLIN – NIŻNY NOWOGRÓD

66:85 (15:24, 20:20, 18:27, 13:14)
Pszczółka Start: Dorsey-Walker 17 (2x3), Laksa 7 (1x3), Sharma 5, Łączyński 3 (1x3), Borowski 2 oraz Dziemba 13 (2x3), Jeszke 8 (1x3), Szymański 8, B. Pelczar 3, Obarek.
Niżny Nowogród: Gankevich 16, Strebkov 10 (3x3), Baburin 9 (3x3), Komolov 8 (2x3), Astapkovich 7 (1x3) oraz Shepherd 19 (4x3), Petrasek 11 (2x3), Chadov 3 (3x3), Gerasimov 2, Bielenitskii, Gontar, Platonov.

W następnej kolejce - 23 grudnia: Niżny Nowogród – Pszczółka (godz. 18, NC+).



Od lewej trenerzy: Ariel Jakubowski, Marek Saganowski i Kacper Marzec

Marek Saganowski został nowym trenerem beniaminka piłkarskiej II ligi

Zmiany w sztabie szkoleniowym Motoru

Od 14 grudnia piłkarze drugoligowego Motoru mają nowego szkoleniowca. Mirosława Hajdo zastąpił Marek Saganowski.

O tym, że 42-letni, były reprezentant Polski, czterokrotny mistrz kraju, obejmie lubelską drużynę mówili się głośno już od miesiąca, gdy w Motorze pojawili się także związani przez lata z warszawską Legią, **Michał Żewłakow** (został dyrektorem sportowym) oraz **Bogusław Leśniadorski**, który był prezesem stołecznego klubu, a teraz zasiada w Radzie Nadzorczej.

- Praca w Motorze to dla mnie duże wyzwanie – tuż po objęciu stanowiska i trenera powiedział **Marek Saganowski**. - Chcę, żeby moja

drużyna zawsze walczyła do końca, żaden z zawodników nigdy nie odstawiał nogi, a kibice cieszyli się z dobrego futbolu – podkreślił nowy szkoleniowiec żółto-biało-niebieskich, który związał się z lubelskim klubem umową ważną do czerwca 2022 roku, z opcją przedłużenia.

W sobotę Motor przedstawił trenerów, którzy będą najbliższymi współpracownikami Saganowskiego. Asystentami zostali **Ariel Jakubowski** i **Kacper Marzec**. W sztabie znaleźli się także **Szymon Gieroba** (będzie odpowiadał za przygotowanie motoryczne), **Arkadiusz Onyszko** (trener bramkarzy), **Paweł Cichocki** i **Maciej Styła** (fizjoterapeuci) oraz **Dariusz Baryła** (kierownik drużyny).

Zapasy

Cztery medale dla Sokoła

W Warszawie rozegrano Ogólnopolski Turniej Kwalifikacyjny w zapasach kobiet i zapasach w stylu wolnym. W zawodach udanie startowali zawodnicy Sokoła Lublin.

W stylu wolnym drugie miejsce zajął **Krzysztof Deneka** (38 kg), trzecie

Oliwier Trześniak (68 kg), a piąte **Mateusz Bartnik** (44 kg).

Wśród młodziczek na najniższym stopniu podium stanęły **Natalia Orzyp** (42 kg) i **Martyna Kłoda** (50 kg), a piątą była **Zuzanna Obroślak** (58 kg).

ENERGA BASKET LIGA

17. kolejka: Anwil Włocławek - Pszczółka Start Lublin **78:94** * Polski Cukier Toruń - King Szczecin **102:83** * Zastal Enea BC Zielona Góra - Śląsk Wrocław **80:84** * Polpharma Starogard Gd. - HydroTruck Radom **93:85** * PGE Spójnia Stargard - Trefl Sopot **83:63** * MKS Dąbrowa Górnicza - Legia Warszawa **89:79** * Enea Astoria Bydgoszcz - GTK Gliwice **68:88** * niedzielny mecz: Arged BMSIam Stal Ostrów Wlkp. - Asseco Arka Gdynia zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. Zastal	16	30	1501-1232
2. Legia	17	29	1396-1290
3. Śląsk	17	28	1379-1309
4. Pszczółka	16	27	1287-1238
5. Trefl	16	25	1296-1216
6. Stal	16	25	1286-1282
7. Gliwice	17	25	1410-1414
8. P. Cukier	17	25	1454-1476
9. King	17	25	1286-1382
10. Spójnia	16	24	1322-1289
11. Anwil	17	24	1439-1450
12. Astoria	17	24	1428-1503
13. Arka	16	23	1244-1327
14. Radom	17	22	1300-1424
15. Dąbrowa	17	22	1370-1359
16. Polpharma	17	21	1416-1523

W następnej kolejce - 27 grudnia: Pszczółka Start - Asseco Arka (17:35, Polsat Sport).

Znamy pary Suzuki Pucharu Polski

Arged BMSIam Stal Ostrów Wlkp. będzie ćwierćfinałowym rywalem koszykarzy Pszczółki Startu Lublin w turnieju Suzuki Pucharu Polski, który w połowie lutego zostanie rozegrany w hali Globus w Lublinie!

Pary ćwierćfinałowe i układ półfinałów pucharowego turnieju poznaliśmy podczas losowania, które odbyło się w minioną środę. Pierwszego dnia zawodów (11 lutego) w 1/4 finału oprócz lublinian i zespołu z Ostrowa Wlkp. zagrają Zastal Enea BC Zielona Góra i Asseco Arka Gdynia. Dzień później (12 lutego) o awans do półfinałów walczyć będą Legia Warszawa z Treflem Sopot oraz Śląsk Wrocław z PGE Spójnią Stargard. W półfinałach (13 lutego) najpierw zmierzą się zwycięzcy czwartkowych spotkań, a następnie wygrani z piątkowych potyczek. Finał zaplanowano na 14 lutego (niedziela) na godz. 18.

Panie grać będą w Gdyni

W piątek poznaliśmy uczestniczki Suzuki Pucharu Polski w koszykówce kobiet. W turnieju, który odbędzie się od 5 do 7 marca w Gdyni, udział weźmie sześć drużyn, w tym także Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin!

Stawkę uzupełniają gospodarz turnieju VBW Arka Gdynia, zwycięzca tegorocznej edycji rozegranej w Lublinie oraz CCC Polkowice, PolskaStrefaInwestycji Enea Gorzów Wlkp., KS Basket 25 Bydgoszcz i I-ligowa Polonia Warszawa.

Szczegóły oraz data losowania turnieju finałowego nie zostały jeszcze ustalone.

ENERGA BASKET LIGA KOBIET

W 12. kolejce Energa Basket Ligi Kobiet z pięciu zaplanowanych spotkań, aż cztery zostały przełożone, w tym zapowiadające się najciekawiej, Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin z CCC Polkowice! Sobotni mecz naszych akademikzek z CCC, podobnie jak spotkania Basket 25 Bydgoszcz z PSI Enea Gorzów Wlkp. i Słęzy Wrocław z CTL Zagłębie Sosnowiec zostały odwołane z uwagi na przypadki zakażeń koronawirusem w zespołach. Już wcześniej na luty 2021 przeniesione zostały derby, pomiędzy DGT AZS Politechniką Gdańską a VBW Arką Gdynia.



JM Rektor UMCS prof. Radosław Dobrowolski z wyróżnieniem dla lubelskiej uczelni za sportowe sukcesy odniesione w ostatniej edycji Akademickich Mistrzostw Polski

Wirtualna Gala Sportu Akademickiego 2020

UMCS ma się z czego cieszyć

Za nami Gala Sportu Akademickiego 2020. W tym roku wyjątkowa, bo ze względu na ograniczenia związane z pandemią koronawirusa odbyła się w trybie online i... niezwykle udana dla Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, który otrzymał w jej trakcie wiele wyróżnień.

Świetne wyniki sportowe studentów UMCS sprawiły, że największa lubelska uczelnia po raz pierwszy w historii wygrała klasyfikację medalową Akademickich Mistrzostw Polski, a w punktowej klasyfikacji generalnej uplasowała się na piątym miejscu, a w typie uczelni drugie miejsce za Uniwersytetem Warszawskim (w generalce był drugi za Politechniką Gdańską, a przed Politechniką Śląską).

Oprócz wyróżnień sportowych, w ręce przedstawicieli uczelni trafiły także inne. Nagrodę imienia Eugeniusza Pietrasika za aktywne działanie na rzecz promowania i rozwoju sportu w środowisku akademickim otrzymała **Dagmara Gruszczyk**. - Nie spodziewałam się tego wyróżnienia. Oczywiście bardzo się cieszę, bo ta nagroda jest jedną z najważniejszych w środowisku AZS. To ogromny zaszczyt, ale też motywacja do dalszej pracy - przyznaje laureatka.

Z kolei nagrodę Fair Play, za charytatywną akcję AZS Balkon Run, otrzymał AZS UMCS. Wydarzenie odbyło się w kwietniu. Blisko 200 osób pokonało w swoich domach dystans 5 kilometrów. Udało się zebrać ponad 4700 zł. - Cieszy, że pomysł został doceniony. To pokazuje, że AZS to nie sam sport, ale też inicjatywy skierowane na mieszkańców, społeczność szerszą niż tylko sportowcy - komentuje wyróżnienie **Rafał Walczyk**, prezes Zarządu AZS UMCS Lublin. **MAG**

Start w Krakowie był ostatnią imprezą w kończącym się 2020 roku dla reprezentantów LKSW Dan

Z nadzieją, że wróci normalność

Niezwykle udanym występem w IV Pucharze Krakowa w taekwon-do, zorganizowanym przez Związek Sportowy Polska Unia Taekwon-do i Krakowskie Centrum Taekwon-do reprezentanci LKSW Dan Świdniczan dookończyli 2020 rok. Pod Wawelem szóstką naszych zawodników w komplecie zdobyła medale!

W grupie dzieci **Aleksander Warszawski** wywalczył srebro w walkach semi-contact (przegrywając finał jedynie różnicą jednego ostrzeżenia) oraz brąz w kopnięciach szybkościowych.

Wśród młodzików trzykrotnie na podium stawał **Kacper Kuraś**, wygrywając w walkach semi-contact, zdobywając srebro w technikach specjalnych i brąz w układach. **Jakub Ślăzak** wywalczył brąz w semi-contact i technikach specjalnych, a **Aron Ruśniak** triumfował w układach.

Prawdziwymi dominatorami okazali się nasi dwaj kadeci, którzy w sześciu starach zdobyli sześć złotych medali. **Paweł Wilczopolski** wygrał walki semi-contact i light-contact, zaś **Kuba Trześniak** obok dwóch formuł walki był najlepszy także w układach i technikach specjalnych.

Świdniczanka doczekała się na swoje 60-lecie klubowego wydawnictwa!

Barwna i bogata historia Chłopców z Turystycznej

Ukazała się długo oczekiwana monografia Świdniczanki, klubu który w 2020 roku obchodzi jubileusz 60-lecia swojej działalności.

Autorem wydawnictwa jest Jacek Kosierb, świdnicki pasjonat futbolu, organizator zmagania dla amatorów i na co dzień spiker spotkań obecnego beniaminka IV ligi.

W swojej książce zawarł opis sześciu dekad barwnej i bogatej historii „Chłopców z Turystycznej”.

Książka wydana w twardej oprawie zawiera aż 348 stron. Najszerzej opisany czas to lata 1985-2003 czyli 18 sezonów nieprzerwanej gry świdniczan na poziomie klasy okręgowej. Sporo miejsca zajmuje historia nowożytna czyli ostatnich kilka sezonów. W tym czasie piłkarze Świdniczanki w ciągu zaledwie pięciu lat awansowali z najniższego poziomu rozgrywkowego czyli klasy B, najpierw do A klasy, potem do klasy okręgowej, by w sezonie 2020/2021 grać z powodzeniem na poziomie IV ligi.

Oprócz opisów poszczególnych sezonów rozgrywkowych z udziałem piłkarskiej drużyny Świdniczanki w publikacji znalazło się ponad 350 zdjęć drużyn, zawodników, reprodukcji dyplomów, kart zawodniczych, wycinków prasowych oraz pamiątek klubowych. W kolorowej galerii, stanowiącej osobny rozdział, znajduje się 30 zdjęć drużyn Świdniczanki z różnych przedziałów czasowych od 1997 do 2020 roku. W części aneksowej monografii autor szeroko opisał i przedstawił sylwetki piłkarzy wybranych głosami internautów do „Drużyny 60-lecia Świdniczanki”.

- W roku jubileuszowym na stronie internetowej Świdniczanki pojawił się plebiscyt

na wytypowanie piłkarzy do „Drużyny 60-lecia”. Internauci podczas głosowania wybrali jedenastu zawodników do tego zaszczytnego składu. Dziesięciu z nich zadałem zestaw pytań dzięki którym czytelnicy monografii będą mieli okazję poznać szczegółowo ich przygody z futbolem. Poprosiliśmy ich także o kilka słów na temat świętej pamięci **Waldemara Korby**, który również znalazł się wśród wyróżnionych. Jest wiele ciekawych historii i anegdot, jak na przykład ta, w której jeden z zawodników Świdniczanki, podczas meczu na Turystycznej z rezerwami lubelskiego Motoru miał „stykówkę” z **Tomaszem Jasiną**. Jeden z nich „wyleciał” z boiska z „czerwienią”... Czytając uważnie dowiemy się skąd wziął się boiskowy pseudonim „Renato” jakim ochrzczony został **Tomasz Gielzak** i jaką nową pasję sportową po futbolu ma jedna z klubowych „ikon” czyli **Sławomir Biskont**. Osobny temat to słynne obozy przygotowawcze w Krasnobrodzie. Co tam się działo... - mówi **Jacek Kosierb**.

Osobny rozdział monografii traktuje o ludziach, którzy w minionym sześćdziesięcioleciu w szczególny sposób zapisali się w historii tego klubu. W „Poznajmy ich bliżej” można „od kuchni” poznać kadrę obecnej IV-ligowej Świdniczanki. Na podstawie treści zawartych na bardzo dobrze prowadzonej stronie internetowej, w książce pojawiły się także rozdziały pod tytułem: „Alfabet Świdniczanki”, „Rodzinne sagi” czy opis aren ligowych zmagania, na których w ciągu tych 60 lat przyszło naszym futbolistom występować w roli gospodarzy. Jest wzmianka o drużynie juniorów młodszych Świdniczanki z 1989 roku... - To dla mnie taka mała podróż sentymentalna. Była jesień 1989 roku. Jako uczeń I klasy technikum mechanicznego w Zespole Szkół Technicznych przy WSK Świdnik, trafiłem na trening juniorów młodszych Świdniczanki. Grupą opiekował się,



Monografia Świdniczanki autorstwa Jacka Kosierba będzie z pewnością znakomitą prezentem dla tych wszystkich, którzy choć przez chwilę związani byli z klubem ze Świdnika

dzisiaj już świętej pamięci, trener **Zbigniew Kondziak**. Dane mi było uczestniczyć w zajęciach tylko jedną rundę. Rozegrałem raptem dwa oficjalne mecze w rozgrywkach „spartakiadowych”. Przeciwno Wiśle Puławy na boisku przy ul. Turystycznej i wyjazdowy z POM-em w Piotrowicach. Za to miałem okazję poznać fantastycznych kolegów, z którymi kontakt ma do dziś. Na zasadzie retrospekcji, udało się w książce jeszcze raz przywołać skład tamtej drużyny... - przyznał autor monografii Świdniczanki, dziś zawodnik Reprezentacji Polskich Pisarzy. Świdniczanin w koszulce z Orłem na piersi, w latach 2015-2020, rozegrał 60 meczów zdobywając trzy bramki.

Autor na kartach publikacji wspomina także o takich ciekawostkach jak sekcja żeńska piłki nożnej działająca w Świdniczance krótko w latach 2000-2001, międzynarodowym meczu, który w 1997 roku został rozegrany na boisku przy ul. Turystycznej czy turniejach „dzikich drużyn”, z organizacji jakich kiedyś Świdniczanka słynęła. Jest także krótka wzmianka o towarzyskich meczach oldbojów Świdniczanki i Avii. Z całą pewnością w przyszłości, przy okazji innego wydawnictwa, powstanie obszerny rozdział na ten temat. Całość wieńczy indeks nazwisk ludzi, którzy przewinęli się przez Świdniczankę w jej historii, a jest ich ponad 1200.

Kolportaż książki odbywa tylko za pośrednictwem klubu, a zainteresowani jej nabyciem (cena: 60 zł + ewentualne koszty wysyłki) proszeni są o kontakt pod nr tel. 731-705-732 lub 605-323-921.

MAG

Wstęp do książki

Był początek 1960 roku, kilka miesięcy wcześniej Polskie Radio uruchomiło Trójkę, a Telewizja Polska emitowała wówczas tylko jeden program. Grupa młodych zapaleńców ze Świdnika Dużego, chcąc urozmaicić sobie monotonię wiejskiego życia i rozwijać sportowe pasję, postanowiła założyć Ludowy Zespół Sportowy. Ze zrozumiałych względów nadano mu nazwę – Świdniczanka.

Dzisiaj panie, które urodziły się w roku powstania klubu, przechodzą na zasłużoną emeryturę, a Świdniczanka jest ciągle pełna werwy, zapалу i żądna sukcesów. Ale nie zawsze było tak optymistycznie. Obecny zarząd klubu doceniając wagę jubileuszu 60-lecia jego powstania postanowił uczcić ten fakt wydaniem klubowej monografii. Zadania, opracowania tego dokumentu podjął się, znany w środowisku lubelskim propagator halowej piłki nożnej, kolekcjoner futbolowych fotografii i ceniony dokumentalista sportowy Jacek Kosierb. Będzie to czwarta pozycja tego autora, obrazująca historię piłki nożnej w Świdniku i okolicach. Dla Jacka jest to także, w pewnym sensie, wydarzenie sentymentalne, wszak jako młody chłopiec swoją sportową przygodę rozpoczynał właśnie w drużynie juniorów młodszych Świdniczanki.

W dokumencie znalazły się opisy najważniejszych wydarzeń, jakie miały miejsce w dziejach klubu. Przypomniane zostały sylwetki działaczy i zawodników, którzy w sposób szczególnie zasłużyli się dla Świdniczanki. Ponadto zostały w nim zaprezentowane dane statystyczne z rozgrywek ligowych i pucharowych, a także został zawarty indeks osób związanych z klubem w okresie 60-lecia jego działalności. Całości dopełnia obszerna dokumentacja fotograficzna.

Opracowanie, ukazujące skomplikowane wielokrotnie losy Świdniczanki, będzie dla starszych kibiców sentymentalną wycieczką w przeszłość, natomiast młodym fanom przysporzy, tej wiedzy o ulubionym klubie, jakiej nie uzyskaliby z żadnych innych źródeł. Miałem tą przyjemność, że zostałem przez Jacka Kosierba zaproszony do współpracy przy opracowaniu niniejszej monografii. Mam nadzieję, że mój 40-letni związek z klubem, wiedza jaką na jego temat posiadam oraz materiały, jakie w trakcie przygotowania dokumentu udało mi się pozyskać, chociaż w pewnym stopniu przyczyniły się do podniesienia poziomu jego atrakcyjności.

W czasie, kiedy niniejsza monografia trafia do rąk czytelników Świdniczanka przeżywa kolejny okres rozkwitu. Wszystkim ludziom, którzy do tego stanu się przyczynili składam serdeczne podziękowania, a zasłużonemu klubowi życzę, aby pomyślny okres trwał jak najdłużej.

Jerzy Szkołut



Jedno z wielu zdjęć, jakie znalazły się w jubileuszowym wydawnictwie. Drużyna Świdniczanki przed meczem Pucharu Polski z Garbarnią Kurów, rozegranym w 1997 roku



Pod Wawelem szóstką reprezentantów LKSW Dan w komplecie zdobyła medale! Świdniczanie na zdjęciu z trenerem Piotrem Bernatem, głównym szkoleniowcem klubu ze Świdnika

Łukasz Staiński, mastersów **Piotr Żołędź**, a jako asystentka działa **Adrianna Skowrytko**, która poza tym nie zawiesiła jeszcze rękawic na kołku i zapowiada, że zamierza kontynuować zawodniczą karierę. Jak co roku wspiera nas Gmina Miejska Świdnik. W 2021 roku życzymy sobie przede wszystkim możliwości bardziej swobodnego działania, bez kłopotów związanych z koronawirusem. Mamy nadzieję, że wróci normalny system

rozgrywek tak w kickboxingu, jak i w taekwon-do, że będziemy mogli rywalizować z naszymi zagranicznymi kolegami i że bez przeszkód odbędzie się kolejny letni obóz, tym razem w Lubeni Koło Rzeszowa. Gdyby jeszcze zostały uwieńczone sukcesem nasze starania o klubowy lokal, to byłaby to przyjemna odmiana po trudnym roku 2020 - kończy P. Bernat.

MAG

Rozwiązanie krzyżówki wraz z wyciętym kuponem należy nadesłać pocztą, wrzucić do naszej skrzynki ogłoszeniowej lub przynieść do redakcji w ciągu 10 dni od daty ukazania się tego numeru. Wśród nadawców rozlosujemy 100 zł oraz dwie nagrody niespodzianki.

**TAXI
z SMS** **609 26 96 26**
WYŚLIJ ADRES

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 27 utworzą rozwiązanie - przysłowie.

100 zł za rozwiązanie krzyżówki z wydania nr 49/2020 otrzymują **Wiesława Futa** (Nowosiółki) oraz **Renata Jałoszewska** (Lublin), a nagrody niespodzianki - **Stanisława Szewczyk** (Marynin) i **Marian Zieliński** (Chełm)